Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŚRODA 27 WRZEŚNIA 1950 ROKU Nr 266

W walce o pokój i socjalizm

Wzmożoną pracą uczcimy

ROCZNICĘ REWOLUCJI i II KONGRES POKOJU

Masy pracujące całego kraju odpowiadają na apel załogi huty „Pokój"

Kraków

KRAKÓW (PAP). — Załoga Zakładów Wytwórczych Materiałów Elektrotechnicznych w KRAKOWIE spontanicznie odpowiedziała na wezwanie huty „POKÓJ", podejmując pierwsze w woj. krakowskim zobowiązania produkcyjne w celu uczczenia historycznej rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Na manifestacyjnym zebraniu załoga KZWME, dając wyraz wdzięczności i miłości dla Związku Radzieckiego i pragnąc przyczynić się do wzmocnienia światowego obozu pokoju, postanowiła uczcić 33 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej wykonaniem planu rocznego do 20 października br. Zobowiązanie załogi KZWME pozwoli na wykonanie do końca roku dodatkowej produkcji wartości 13,5 miliona zł. z r. 1937.

Wśród powszechnego entuzjazmu załogi i długo niemilknących okrzyków na cześć Chorążego Pokoju Józefa STALINA oraz WKP(b) i PZPR poszczególni robotnicy i brygadziści złożyli ponadto dodatkowe zobowiązania indywidualne i zespołowe.

Gorącymi owacjami przyjęła załoga KZWME rezolucję odczytaną przez przodownika pracy Bielskiego.

W rezolucji tej robotnicy stwierdzają m. in.:

„Garstka podżegaczy wojennych, żądna swych zysków, chciałaby rozpętać nową wojnę w imię swych własnych interesów a kosztem istnień milionów ludzi pracy. W tym czasie, kiedy ci podżegacze wojenni przeznaczają kredyty na wydatki wojenne, obciążając nimi klasę robotniczą i masy pracujące, my wraz z innymi wolnymi narodami walczymy o pokój, realizując budownictwo Planu 6-letniego i dając tym wkład do międzynarodowego obozu pokoju.

Niech praca nasza i wysiłek w budowie podstaw socjalizmu w Polsce Ludowej będzie dowodem naszej gotowości do obrony zdobyczy, jakie przyniosła nam Rewolucja Październikowa, jak również naszym wkładem do walki o pokój".

Katowice

KATOWICE (PAP). — Rzucone przez robotników huty „Pokój" wezwanie uczczenia czynem produkcyjnym 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej odbiło się potężnym echem wśród mas pracujących Śląska. Załogi robotnicze odbywają zebrania w zakładach pracy, analizując możliwości dalszego wzmożenia produkcji i podniesienia wydajności pracy, by dać w ten sposób wyraz pełnej solidarności z bohaterską klasą robotniczą Związku Radzieckiego w 33 rocznicę jej wspaniałego zwycięstwa oraz by powitać zbliżający się dzień obrad II Światowego Kongresu Pokoju.

Jako pierwsza na GÓRNYM ŚLĄSKU odpowiedziała na apel robotników huty „Pokój" załoga huty „BOBREK", postanawiając na zebraniu w dniu 25 bm. wytworzeniem dodatkowej produkcji uczcić zbliżającą się wielką rocznicę.

„W odpowiedzi imperialistycznym podżegaczom wojennym — czytamy m. in. w uchwale załogi — dla zadokumentowania przyjaźni i braterstwa z ludami Związku Radzieckiego, które przed 33 laty wskazały masom pracującym całego świata drogę do prawdziwej wolności i pokoju, załoga huty „Bobrek" podejmuje wezwanie rzucone przez robotników huty „Pokój".

Składaniu zobowiązań towarzyszyły długo niemilknące oklaski. **Zebrani robotnicy wznoszą okrzyki na cześć Związku Radzieckiego i wielkiego Wodza międzynarodowego proletariatu Generalissimusa STALINA.**

Na czoło postanowień podjętych przez robotników huty „Bobrek" wysuwą się zobowiązanie przodującego oddziału huty — **oddziału wielkich pieców, którego załoga postanowiła w okresie od 25. 9. do 6. 11. wyprodukować ponadplanowo 3.000 ton surówki.**

Uroczyste zebranie załogi huty „Bobrek" zakończono odśpiewaniem *„Międzynarodówki"*.

Bielsko

Metalowcy z Bielska idąc śladem robotników huty „Pokój" postanowili uczcić rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej oraz dzień rozpoczęcia obrad II Kongresu Pokoju wytworzeniem ponadplanowej produkcji.

Do czynu produkcyjnego stanęli robotnicy wszystkich oddziałów fabryki, kobiety, młodzież ZMP i SP.

„Wykonamy swe plany produkcyjne. Wzmożoną wydajnością walczyć będziemy o trwały pokój, podnosić będziemy postęp techniczny. Dla uczczenia rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji postanawiamy zwiększyć szybkość skrawania na obrabiarkach o 25 do 30 proc." — oświadczył wśród gromkich oklasków tokarz — Józef Folta.

Składając w imieniu brygady młodzieżowej zobowiązania zwiększenia wydajności o 10 do 15 proc. oraz zmniejszenia w tym samym stosunku ilości wybraków, młody formierz ZMP-owiec, Tadeusz Rajchel, stwierdził z mocą:

„Nasza wzmożona praca — to protest przeciwko barbarzyńskiej agresji amerykańskiej w Korei, to czynna walka o trwały pokój".

Wśród entuzjazmu i wznoszonych okrzyków na cześć Wodza międzynarodowego proletariatu, Józefa Stalina i przywódcy polskich mas pracujących, Bolesława Bieruta, załoga uchwaliła rezolucję, w której m. in. czytamy:

„Wszystkie narody, miłujące pokój, popierają potężny ruch pokoju. Walczymy i walczyć będziemy o pokój. Zdecydowani pójdziemy pod sztandary wzniosłych haseł wolności narodów pod przewodnictwem wielkiego Związku Radzieckiego."

Potężnym śpiewem „Międzynarodówki" zakończono zebranie.



Hutnicy dają przykład ofiarności w walce o Plan 6-letni

Ciężkie straty armii amerykańskiej w Korei

PEKIN (PAP). — Ogłoszony w poniedziałek rano komunikat dowództwa naczelnego Armii Ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej podaje, że w rejonie Kennim (przedmieście Seulu), **jednostki Armii Ludowej zaciekle kontratakują wojska amerykańskie.**

24 września wojska amerykańskie przy poparciu lotnictwa i czołgów niejednokrotnie podejmowały zaciekłe ataki usiłując przedostać się do Seulu. **Jednostki Armii Ludowej, broniące Seulu, kontratakami powstrzymały ofensywę nieprzyjaciela i zadały mu ciężkie straty.**

Dnia 24 września w czasie walk w rejonie Seulu, zginęło lub odniosło rany ponad 600 żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich. Jednostki Armii Ludowej zniszczyły wiele nieprzyjacielskiego sprzętu wojennego.

W rejonie rzeki Nakton oddziały Armii Ludowej w dalszym ciągu zadają nieprzyjacielowi duże straty, powstrzymując jego posuwanie się naprzód.

Rząd Polski protestuje

przeciwko próbom wykręcania się rządu brytyjskiego z przyjętych zobowiązań

WARSZAWA (PAP). — W dniu 25 września br. rzecznik Ambasady RP w Londynie złożył wobec przedstawicieli prasy następujące oświadczenie:

Z wypowiedzi ministra rządu Jego Królewskiej Mości pana Wilsona, w czasie odbytej ostatnio debaty w Parlamencie brytyjskim, wynika, że rząd Jego Królewskiej Mości zamierza nie respektować swoich zobowiązań, wynikających z art. 6 i 9 umowy handlowej i finansowej pomiędzy Rządem Polskim a rządem Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Północnej Irlandii z dnia 14 stycznia 1949 r., które postanawiają, że rząd Jego Królewskiej Mości nie zabroni eksportu do Polski urządzeń inwestycyjnych, wytworzonych w wykonaniu zamówień umieszczonych przez Rząd Polski, lub na jego zlecenie.

Oznacza to, że rząd Jego Królewskiej Mości zamierza zabronić eksportu niektórych takich urządzeń inwestycyjnych, przy czym pan Wilson nie ukrywa, że rząd Jego Królewskiej Mości w pełni sobie zdaje sprawę, iż POSTĘPOWANIE TAKIE BĘDZIE JASKRAWYM POGWAŁCENIEM WZIĘTYCH NA SIEBIE ZOBOWIĄZAŃ.

To, stanowiące niespotykany precedens w życiu międzynarodowym, postępowanie rządu Jego Królewskiej Mości, pan Wilson stara się tłumaczyć „zmianą okoliczności". Pomijając już fakt, że takie tłumaczenie czyni z każdego zobowiązania, podpisanego przez rząd Jego Królewskiej Mości, dokument wątpliwej wartości, podkreślić należy z naciskiem, że powoływanie się na „zmianę okoliczności" nie wytrzymuje krytyki, gdyż owa zmiana sprowadzą się do PRESJI I HISTERII, ROZPĘTANEJ PRZEZ IMPERIALISTYCZNE CZYNNIKI AMERYKAŃSKIE w związku z ich machinacjami wojennymi i nie ma nic wspólnego z wykonywaniem umowy.

Rząd Polski uważa, że żadne okoliczności, ani nawet presja czynników, zmierzających do pogorszenia stosunków pokojowych między dwoma narodami, nie da je prawa rządowi Jego Królewskiej Mości do arbitralnego i jednostronnego niewykonywania wziętych na siebie zobowiązań.

Rząd Polski traktował i traktuje zawarte ku wzajemnej korzyści umowy jako wkład do unormowania stosunków powojennych i do utrwalenia pokoju, toteż KATEGORYCZNIE PROTESTUJE przeciw wszelkim próbom łamania obowiązującej umowy.

Rząd Polski pragnie podkreślić, że ze strony polskiej umowa z 14 stycznia była ZAWSZE SKRUPULATNIE WYPEŁNIANA. Strona polska wypełniała wszystkie swoje zobowiązania, i co do tego nie ma najmniejszej wątpliwości żaden brytyjski obywatel, który miał możność przekonać się o znaczeniu tej umowy w trudnych dla Wielkiej Brytanii sytuacjach. Znalazło to odbicie także w ostatniej debacie Parlamentu brytyjskiego.

Trudno jest komukolwiek uwierzyć, aby tak sprzeczny z dobrymi obyczajami i narzucony z zewnątrz krok, jak bezzasadne naruszanie umowy, mógł służyć interesom narodu brytyjskiego i lojalnym stosunkom między narodami.

Gdyby się okazało, że naruszając uroczyste przyrzeczenia, rząd Jego Królewskiej Mości nie będzie respektował wziętych na siebie zobowiązań umownych — Rząd Polski widziałby się zmuszony do zastosowania środków, które by uznał za celowe dla przywrócenia równowagi w charakterze wzajemnych świadczeń w obrotach handlowych polsko-brytyjskich.

Zakończenie reformy rolnej w wyzwolonej Korei

PHENJAN (PAP) — Radio phenjańskie podaje, że reforma rolna przeprowadzona na całym, wyzwolonym terytorium południowej Korei — została już zakończona.

W toku reformy rolnej skonfiskowano ponad 540.000 tenbo ziemi (1 tenbo — 0,99 ha) stanowiącej własność imperialistów amerykańskich, lisynmanowskiego marionetkowego „rządu", towarzystw akcyjnych, klasztorów oraz obszarników.

1.163.158 gospodarstw chłopskich, w tej liczbie 74.644 zagród bezrolnych, wyzwolonych zostało spod ucisku lisymanowskiego reżimu policyjnego, chłopi zrzucili jarzmo eksploatacji i stali się gospodarzami ziemi.

Wszystkim chłopom w wyzwolonej prowincji Kiengi wręczono dokumenty na prawo własności ziemi. Chłopi, którzy po raz pierwszy otrzymali ziemię na własność organizują uroczyste wiece i zebrania, na których manifestują swą zdecydowaną wolę walki o wzrost produkcji rolnej, o okazanie wszechstronnej pomocy Armii Ludowej w celu przybliżenia chwili zwycięstwa w wyzwoleńczej wojnie narodowej.

W hołdzie poecie rewolucji

Władysław Broniewski udekorowany wysokim odznaczeniem

na uroczystej akademii ku czci 25-lecia jego twórczości

WARSZAWA (PAP) — 25-lecie twórczości poetyckiej Władysława **Broniewskiego stało się świętem poezji polskiej, a w szczególności poezji klasy robotniczej, z której poeta - rewolucjonista czerpał i czerpie nadal siły i natchnienie do nieustającej walki poetyckim słowem o zwycięstwo proletariatu całego świata, o pokój i socjalizm. Płomienne wiersze Władysława Broniewskiego, stanowiące od lat umiłowaną własność polskiego robotnika, wygłaszane są dziś w halach** fabrycznych, w których wykuwa się 6-letni Plan budowy Polski Socjalistycznej.

Obchód 25-lecia twórczości Władysława Broniewskiego, zorganizowany pod protektoratem premiera Józefa Cyrankiewicza, zainaugurowała **uroczysta akademia, która odbyła się 25 bm. w Państwowym Teatrze Polskim. Na uroczystość przybyli: członkowie rządu z premierem Józefem Cyrankiewiczem i wicepremierami Hilarym Chełchowskim i Antonim Korzyckim na czele, członek Biura Politycznego KC PZPR tow. Jakób Berman, sekretarz KC PZPR tow. Edward Ochab,** przedstawiciele władz stronnictw politycznych, CRZZ, Stołecznej Rady Narodowej, przedstawiciele organizacji społecznych oraz polskiego świata artystycznego.

W imieniu komitetu jubileuszowego powitał zebranych sekretarz generalny Związku Literatów Polskich **J. Putrament.** Długo niemilknącą owacją powitała sala pojawienie się Władysława Broniewskiego, który na pięknie udekorowanej scenie zajął miejsce za stołem prezydialnym.

Życie i twórczość jubilata omówił w obszernym referacie poeta St. R. **Dobrowolski,** podkreślając nierozerwalny związek jego twórczości z polską klasą robotniczą, z którą Broniewski był i jest związany najserdeczniejszą wspólnotą myśli i uczuć.

W imieniu Prezydenta R. P. wiceminister Kultury i Sztuki Wł. Sokorski udekorował jubilata Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia P[illegible]ski, podkreślając jednocześnie, iż twórczością swą Broniewski służył wiernie i ofiarnie klasie robotniczej, Partii i narodowi.

Następnie przedstawiciel MRN Płocka — miasta rodzinnego Władysława Broniewskiego — zawiadomił poetę o nadaniu mu tytułu pierwszego, honorowego obywatela m. Płocka.

Serdeczne życzenia złożyli jubilatowi przedstawiciel warszawskiego świata pracy, przodownik fabryki im. gen. Świerczewskiego — K. Bajer oraz przedstawiciel ZMP — M. Mąkosa.

Wzruszony niezwykle serdecznym przyjęciem, przemówił na zakończenie Władysław Broniewski. „Moja walka i praca — powiedział poeta — nie jest skończona. Uzbroję wiersz mój i wyślę go na wszystkie odcinki pracy nad realizacją Planu 6-letniego, rytm jego będzie bił zgodnie z rytmem serca górnika w sztolni, chłopa przy żniwie i siewie architekta i pisarza, inżyniera i nauczyciela, żołnierza w marszu i w boju. Jestem przekonany, iż moja droga poetycka, droga mojego życia była obrana słusznie, że mój żołnierski obowiązek poety pełniłem rzetelnie. Będę go pełnił dalej".

Wśród długo niemilknących oklasków i owacji wręczono poecie kosze kwiatów oraz podarki.

W części artystycznej artyści scen warszawskich recytowali utwory Władysława Broniewskiego, zaś chór i orkiestra Polskiego Radia wykonały szereg pieśni do słów poety.

Konferencja teoretyczna w KŁ PZPR

W dniu 25 bm. w KŁ PZPR odbyła się konferencja teoretyczna na temat „Nowe momenty w rozwoju imperializmu w świetle leninowsko-stalinowskiej nauki o imperializmie", w której wzięli udział instruktorzy KŁ oraz I i II sekretarze Komitetów Dzielnicowych.

Realizujemy Plan 6-letni

Nieustanny wzrost ruchu racjonalizatorskiego przysparza Państwu wielomilionowe oszczędności

WARSZAWA (PAP). — Dążenie klasy robotniczej do pełnej i przedterminowej realizacji zadań Planu 6-letniego wyraża się m.in. w nieustannym rozwijaniu ruchu racjonalizatorskiego, który obejmuje coraz nowe rzesze robotników. Z każdym tygodniem rośnie liczba zgłaszanych pomysłów usprawnień i wynalazków, przynoszących **wielomilionowe oszczędności.**

Zwiększa się również stale liczba klubów techniki i racjonalizacji.

Wśród wielu tego rodzaju klubów w przemyśle węglowym jedno z przodujących miejsc zajmuje **klub techniki i racjonalizacji przy kopalni „Katowice", który obecnie skupia 132 wynalazców i racjonalizatorów. 28 spośród nich otrzymało złote i srebrne odznaki racjonalizatorów.**

O ożywionej działalności klubu świadczy stały wzrost ilości zgłaszanych pomysłów usprawnień. Podczas gdy w całym roku ub. złożono w kopalni 49 wniosków racjonalizatorskich w br. tylko do września wpłynęło ich 81. Przyniosą one kopalni 17,5 miln. zł. oszczędności.

* * *

Coraz lepiej rozwija się **ruch racjonalizatorski w woj. BIAŁOSTOCKIM, gdzie pracuje już około 80 klubów techniki i racjonalizacji.** Wśród nich wyróżniają się kluby przy Zjednoczeniu Energetycznym okręgu białostockiego, Zjednoczeniu Przemysłu Wełnianego, w Warsztatach Mechanicznych w Łapach i w Starosielcach oraz w niektórych warsztatach Technicznej Obsługi Rolnictwa.

M.in. bardzo ważnego usprawnienia dokonał czołowy racjonalizator fabryki przyrządów i uchwytów Feliks Łoś — którego pomysł przyniesie rocznie blisko 50 mil. zł. oszczędności.

Osiągnięcia racjonalizatorów są w dużym stopniu wynikiem systematycznej **współpracy inteligencji technicznej z racjonalizatorami.**

W wyniku twórczej pracy klubów już w pierwszym półroczu br. robotnicy woj. białostockiego złożyli ponad 500 pomysłów racjonalizatorskich, z czego blisko 300 już zastosowano.

Wiec Pokoju w Paryżu

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że w niedzielę, 24 września na stadionie BUFFALO odbył się wielki wiec, zorganizowany przez Powszechną Konfederację Pracy (CGT), Partię Komunistyczną, Związek Francuskiej Młodzieży Republikańskiej i Republikański Związek b. Kombatantów na znak protestu przeciwko przedłużeniu do 18 miesięcy służby wojskowej we Francji.

Na trybunie honorowej zajęli miejsca: **Maurice THOREZ, Marcel CACHIN, Etienne Fajon, Allain Le Leap, Gaston Monmousseau, generał Joinville** i inni przedstawiciele organizacji demokratycznych.

Nad trybuną widniały transparenty z napisami: „Precz z wojną!", „Precz z przedłużeniem służby wojskowej!".

Sekretarz generalny zrzeszenia związków zawodowych okręgu paryskiego **Eugene Henaff** wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, że rząd francuski wzmaga na rozkaz imperialistów amerykańskich przygotowania do agresywnej wojny i przy pomocy zdradzieckich, rozłamowych amerykańskich związków zawodowych zamierza rozpocząć akcję represyjną w stosunku do Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT). Jednocześnie reakcja francuska domaga się zakazu działalności partii komunistycznej.

Przemówienie na wiecu wygłosił również sekretarz generalny Francuskiej Partii Komunistycznej **Maurice Thorez.**

Już wkrótce nowy Konkurs „Głosu"

Ludzie radzieccy witają wzmożoną pracą XXXIII rocznicę Wielkiego Października



J. Motorow, hutnik z moskiewskich zakładów „Sierp i Młot" znacznie przekracza normę przy wytapianiu stali.

W artykule wstępnym „Prawdy", zatytułowanym „O pomnożenie sukcesów współzawodnictwa październikowego" czytamy m. in.:

Do stolicy naszej ojczyzny — Moskwy napływają co dzień wiadomości o bohaterskiej pracy i niewyczerpanej inicjatywie twórczej milionów ludzi pracy wielkiego państwa radzieckiego. W fabrykach i przedsiębiorstwach, w kopalniach i transporcie, w kołchozach, stacjach maszynowo - traktorowych i sowchozach — wszędzie, gdzie pracuje człowiek radziecki, z ogromną siłą rozwija się ogólnonarodowe współzawodnictwo dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Pod mądrym kierownictwem partii Lenina - Stalina naród radziecki z powodzeniem buduje społeczeństwo komunistyczne. W bohaterskiej walce o komunizm ludzie radzieccy dają wspaniałe przykłady ofiarnej pracy, bezgranicznego oddania dla ojczyzny radzieckiej. W naszym kraju stało się tradycją witanie każdej rocznicy Wielkiego Października nowymi wspaniałymi osiągnięciami produkcyjnymi, osiągnięciami w walce o wykonanie planów gospodarczych.

Towarzysz Stalin uczy, że w naszym kraju „...człowiek pracujący jest poważany. Tu pracuje on nie na wyzyskiwaczy, ale na siebie, na swoją klasę, na społeczeństwo. Tu człowiek pracujący nie może czuć się opuszczony i samotny. Przeciwnie, człowiek pracujący czuje się u nas wolnym obywatelem swego kraju, swego rodzaju działaczem społecznym. I jeżeli pracuje dobrze i daje społeczeństwu to, co może dać — jest bohaterem pracy, jest owiany sławą". (Zagadnienia leninizmu, wyd. „Książka" 1949 str. 462).

Październikowe współzawodnictwo socjalistyczne przebiega pod hasłem walki o przedterminowe wykonanie i przekroczenie planu produkcyjnego na rok 1950. Załogi licznych przedsiębiorstw na terenie całego kraju codziennie zwiększają ilość i podnoszą jakość produkcji.

Tysiące ton węgla, metalu, maszyn i innych towarów najwyższej jakości ponad plan na dzień rocznicy Wielkiego Października — oto główne cele współzawodnictwa październikowego. Górnicy kopalni „Nikanor", w Zagłębiu Donieckim, poczynając od pierwszych dni września, wydobyli trzy pociągi węgla ponad plan. Hutnicy fabryki „Krasnoje Sormowo" dzięki zastosowaniu wytopów szybkościowych wyprodukowali już setki ton metalu ponad plan. Robotnicy zatrudnieni przy wielkich piecach Nowotagilskich Zakładów Hutniczych, wytapiają surówkę z zaoszczędzonej rudy.

Naród radziecki, zajęty pokojową pracą twórczą, wita 33 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej nowymi, wybitnymi sukcesami w dziedzinie budownictwa komunistycznego. Prowadzi go naprzód wielka partia Lenina - Stalina, promotor i organizator wszystkich naszych zwycięstw.

Wzorem hitlerowskich morderców

Zbrodnie Amerykanów w Korei



„To piękny widok dla moich starych oczu" — oświadczył, jak podaje agencja Reutera, gen. Mac Arthur na widok trupów ludności koreańskiej.

„Dobra robota" — powiedział w 1943 roku Himmler, przeglądając w Oświęcimiu statystykę ofiar pieców krematoryjnych.

Dziennik amerykański „Philadelphia Inquirer" zamieścił korespondencję z Korei, w której czytamy: **„Amerykanie czują się na Korei tak, jak zapewne czuli się hitlerowcy w krajach, które okupowali".**

Fakty przytoczone w raporcie koreańskiej komisji śledczej o zbrodniach amerykańskich w Korei w pełni potwierdzają słuszność oceny amerykańskiego dziennikarza. Terrorystyczne naloty na miasta i wsie. Tysiące domów mieszkalnych w gruzach. Z setek szpitali i szkół pozostały dymiące zgliszcza. Ostrzeliwanie łodzi rybackich. Ostrzeliwanie ludności cywilnej z karabinów maszynowych. **Amerykańscy lotnicy pozazdrościli laurów swym hitlerowskim poprzednikom. Ci gangsterzy *prześcignęli nawet swych mistrzów.***

W ciągu zaledwie 6 dni w jednym tylko mieście Suwon 1146 patriotów koreańskich zostało rozstrzelanych. Setki wsi puszczono z dymem. Ludność ich zapędzono do lasu, a następnie rozstrzelano. Starcy i dzieci, którym wiek nie pozwala na ewakuowanie się, zabijani są na miejscu. Tak wyglądają wyczyny amerykańskich obrońców „cywilizacji zachodniej". Można je porównać tylko do zbrodni hitlerowskich obrońców „kultury".

„300 tysięcy Koreańczyków znajduje się w agonii", pisał korespondent dziennika francuskiego „Le Monde", Favrel — opisując pewien obóz koncentracyjny w Korei Południowej. „Nie ma w słowniku ludzkim wyrazów na określenie tego, co widziałem. Istniał Buchenwald i Dachau. To, co obecnie widziałem, jest jeszcze gorsze — **jest to prawdziwe piekło!** Martwi leżą obok jeszcze żywych. Dzieci o wyglądzie szkieletów u piersi matek, nękanych przez głód, gorączkę i zimno. Nad obozem unosi się straszliwe słowo — cholera. Tysiące Koreańczyków piły zgniłą wodę z ryżowych pól i żuły trawę. Widziałem, jak płakali i wyli, niczym obłąkańcy, jak marli na moich oczach".

Mac Arthur natychmiast po ukazaniu się tej wstrząsającej relacji kazał Favrelowi opuścić Koreę. Zbrodniarze boją się świadków swych zbrodni. Hitlerowcy oczyszczali okolice obozów koncentracyjnych z ludności. Ich amerykańskich następców ogarnia wściekłość, gdy świat dowiaduje się o ich bestialstwach w Korei.

5 lat temu wielu sądziło, że ów szał mordowania i niszczenia właściwy był tylko niemieckim faszystom. Mylili się. Mordowanie kobiet i dzieci, puszczanie wiosek z dymem, obozy śmierci — **to broń wszystkich faszystów, to broń wszystkich wrogów ludu bez względu na ich narodowość. Mac Arthur, kat narodu koreańskiego, którego „stare oczy cieszą się widokiem trupów ludności koreańskiej", to również wróg narodu amerykańskiego. To on w 1932 roku użył gazów i czołgów przeciwko 25 tysiącom bezrobotnych amerykańskich, maszerującym na Waszyngton. To on w 1935 roku oświadczył: „gdy ma się do czynienia ze strajkującymi, należy bić ich aż do śmierci".**

Hitler, Goering, Goebbels sądzili, że obozy śmierci, że masowe rozstrzeliwania ludności cywilnej, to droga prowadząca do zwycięstwa. To samo sądzą widocznie imperialiści amerykańscy mimo lekcji historii. Waszyngtońscy zbrodniarze mają krótką pamięć.

tr.

Zobowiązania dziewiarzy na cześć Kongresu Pokoju

przyniosły wielomilionowe oszczędności

Ku uczczeniu I Polskiego Kongresu Pokoju robotnicy i pracownicy państwowych zakładów przemysłu dziewiarskiego podjęli szereg zobowiązań produkcyjnych, które już zostały zrealizowane. Załoga Zakładów im. Duracza przez zmniejszenie nakładów na materiałach podstawowych zaoszczędziła 5 milionów złotych. Na materiałach pomocniczych i paliwie uzyskano 1 milion złotych oszczędności oraz na częściach zapasowych do maszyn i urządzeń technicznych 500.000 zł. Poza tym postanowiono na przedmiotach nietrwałych zaoszczędzić 500.000 zł. Ogólne zobowiązania tych zakładów przedstawiały wartość 7 milionów zł i zostały już wykonane.

W Zakładach im. Kasprzaka — załoga dziewiarni osnowowej zobowiązała się wyprodukować ponad plan 1.000 kg dzianiny. Majstrowie indywidualnie przyrzekli przeprowadzić remonty poszczególnych maszyn. Przodownicy pracy postanowili doszkalać słabsze pracownice, które nie wykonują baz akordowych. Pracownicy wydziału gospodarczego przywożą z Centrali Tekstylnej zużyte opakowania (przeznaczone na odpadki) i używając je powtórnie do pakowania gotowych wyrobów zakładu, zaoszczędzili w ten sposób 92.000 zł w stosunku miesięcznym.

W Zakładach im. Jurczaka — wykonano na oddziale I systemem gospodarczym warsztat samochodowy. Każda z robotnic, pełniących Warty Pokoju od dnia 25.VIII. do 29.VIII., zwiększyła produkcję dzienną o jeden tuzin steelonów.

W Zakładach Ofiar 10 Września — członkowie Podstawowej Organizacji Partyjnej i ZMP oraz pracownicy niezorganizowani zobowiązali się do dnia 15 bm. ustawić według planu maszyny motorowe 8-zamkowe i maszyny dwu-lewe. Zobowiązanie wykonano, przysparzając oszczędności 50.451 zł. Brygada malarska odkopała i oczyściła kanał ściekowy dla farbiarni. Tow. Radny przerobił wrak tokarki-rewolwerówki na tokarkę do drzewa. Wartość wykonanego zobowiązania wynosi 50.000 zł. Pracownicy umysłowi pionu technicznego w godzinach pozabiurowych uporządkowali magazyn przędzy cewionej.

Załoga **Zakładów Dziewiarskich im. Marii Curie-Skłodowskiej** wykonała plan produkcyjny za sierpień w *106* proc., pomimo 4-dniowego postoju, spowodowanego czyszczeniem kotłów.

Zakłady im. Emilii Plater — zwiększyły wydajność pracy, ograniczając postoje do minimum oraz uruchomiły suszarnię na oddziale III.

Gw.

Kto najlepiej przykręca w ZPB im. Okrzei

Sąd konkursowy zbiera się po raz trzeci

W **ZPB im. Okrzei** już po raz trzeci zebrał się **sąd konkursowy** celem oceny pracy poszczególnych prządek. Sąd stwierdził, że podczas trwania konkursu uwydatniła się znaczna poprawa jakości przędzy. Niektóre prządki już po raz trzeci uzyskały miano najlepszych, wykazując dobrze przykręcone wszystkie nitki. Są to ob. ob.: **Wiesława Jochim, Ala Leontiew, Józefa Anilczak i Ewa Gustowska.**

Część prządek w pierwszym etapie nie uzyskała jeszcze dość dobrych wyników, natomiast w drugim i trzecim przykręcania ich zostały zaliczone do wzorowych. Do nich należą: **Anna Smalec, Zofia Eslinder, Wiesława Cieślak.**

Prządki, niewłaściwie przykręcające, są polecane opiece instruktorek, które przeprowadzają doszkalanie. Prządki, wchodzące w skład sądu konkursowego, powiadamiają załogę przędzalni o wynikach konkursu.

Masy pracujące USA jednoczą siły

do walki przeciw faszystowskiej ustawie Mac Carrena

NOWY JORK (PAP). — Bezpośrednio po uchwaleniu przez Senat faszystowskiej ustawy Mac Carrena, Komunistyczna Partia USA, Amerykańska Partia Postępowa i inne organizacje demokratyczne złożyły oświadczenia zapowiadające walkę o zniesienie tej faszystowskiej ustawy.

Oświadczenie Komunistycznej Partii USA podkreśla, że **„opór narodu przeciwko faszystowskiej ustawie będzie wzrastał i każda próba jej faktycznego zastosowania wywoła falę protestów ze strony mas ludowych".**

Oświadczenie podkreśla, że **ustawa Mac Carrena zmierza do uniemożliwienia wszelkiej działalności politycznej w obronie pokoju, w obronie praw życiowych narodu murzyńskiego i praw klasy robotniczej.**

Wzywamy wszystkich Amerykanów do walki przeciwko tej faszystowskiej ustawie — stwierdza oświadczenie. Nadszedł czas wspólnej akcji i zjednoczenia wszystkich demokratycznych organizacji, całej klasy pracującej i całego narodu. Nadszedł czas zjednoczenia wszystkich antyfaszystów.

Faszystowska ustawa Mac Carrena stanowi nowy przykład zbrodniczej polityki imperialistów z Wall Street. Kongres USA naruszył podstawowe prawa narodu amerykańskiego i pogwałcił konstytucję amerykańską.

Naród musi się zjednoczyć, by zniszczyć faszystowską ustawę Mac Carrena i nie dopuścić do jej zastosowania.

ZDEMASKOWANA OBŁUDA TRUMANA

Przewodniczący Komitetu Wykonawczego Amerykańskiej Partii Postępowej Benson podkreślił **podstępną grę Trumana, który obłudnie zgłosił veto, by zyskać sympatie mas ludowych. Uczynił on to jednak w 24 godziny po uchwaleniu projektu ustawy przez Kongres,** wiedząc doskonale, że veto zostanie obalone, — zamiast założyć veto po 10 dniach, do czego daje mu prawo konstytucja i umożliwić w ten sposób organizacjom postępowym, związkom zawodowym i masom ludowym zorganizowanie wielkiej kampanii protestacyjnej.

Ta kampania przyczyniłaby się niewątpliwie do zatwierdzenia veta prezydenta przez Senat i w ten sposób do odrzucenia projektu ustawy. **Trumanowi nie chodziło jednak wcale o odrzucenie projektu ustawy, lecz jedynie o oszukanie mas ludowych i dlatego założył on veto tak wcześnie.**

Benson dodał, że Partia Postępowa będzie walczyła wraz z innymi masowymi organizacjami amerykańskimi o unieważnienie faszystowskiej ustawy Mac Carrena.

Również „Związek walki o prawa obywatelskie" i nowojorski Komitet Obrony Pokoju oświadczyły, że są zdecydowane walczyć o zniesienie ustawy.

50 tysięcy młodzieży na wiecu w Pekinie

PEKIN (PAP). — Ponad 50.000 chłopców i dziewcząt wzięło udział w wielkim wiecu, który odbył się w Pekinie z okazji przybycia do stolicy Chin Ludowych delegacji Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, która weźmie udział w obchodach I rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej.

Po licznych przemówieniach wśród olbrzymiego entuzjazmu, przyjęto tekst apelu młodzieży chińskiej do młodzieży całego świata z wezwaniem do zwarcia swych szeregów i utrwalania pokoju na całym świecie.

Skutki bandyckiego napadu

samolotów amerykańskich na terytorium Chin Ludowych

Ostry protest rządu chińskiego

PEKIN (PAP). — W związku z ponownym zbombardowaniem terytorium Chin przez samolot amerykański, minister spraw zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai przesłał na ręce sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie notę protestacyjną z prośbą o przekazanie jej przewodniczącemu Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych Entezamowi oraz obecnemu przewodniczącemu Rady Bezpieczeństwa Jebbowi. Nota stwierdza, że dnia 22 września br. samoloty wojskowe amerykańskich sił agresywnych w Korei wdarły się do obszaru powietrznego Chińskiej Republiki Ludowej, jeden samolot dokonał najpierw lotu wywiadowczego nad miejscowością Lakooszao w prowincji Laotung, a następnie drugi bombowiec amerykański typu B-29 zrzucił 12 bomb na miasto Antung, w tej samej prowincji, raniąc 2 osoby i burząc 28 budynków.

Silna fala powietrzna uszkodziła dachy i wybiła szyby w przeszło 300 budynkach oraz zniszczyła ogrody warzywne na powierzchni przeszło 5 mu. Po zrzuceniu bomb wspomniany wyżej bombowiec amerykańskich sił agresywnych w Korei przeleciał nad Antungiem i skrył się w kierunku południowym.

Wypadek powyższy jest jeszcze bardziej poważny aniżeli poprzednie ostrzeliwanie terenów pogranicznych Chin przez samoloty amerykańskie.

Wymienione wyżej nowe zbrodnie popełnione przez samoloty wojskowe amerykańskich sił agresywnych w Korei dowodzą, że podsycany przez Stany Zjednoczone na Dalekim Wschodzie płomień wojny płonie coraz silniej. W tych okolicznościach, jeśli przedstawiciele większości państw biorący udział w Zgromadzeniu Ogólnym Narodów Zjednoczonych nadal będą podporządkowywali się manipulacjom Stanów Zjednoczonych i nadal będą zamykali oczy na agresywne zbrodnie USA, to nie będą mogli uniknąć współodpowiedzialności za rozpętanie wojny na Dalekim Wschodzie. Miłujące pokój narody na całym świecie niewątpliwie nie będą przypatrywały się temu z założonymi rękami.

W imieniu Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej składam raz jeszcze przed Organizacją Narodów Zjednoczonych skargę przeciwko agresywnym i bestialskim aktom Stanów Zjednoczonych oraz domagam się, aby Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych niezwłocznie włączyło do porządku dziennego skargę Chińskiej Republiki Ludowej przeciwko pogwałceniu obszaru powietrznego Chin przez samoloty wojskowe amerykańskich sił agresywnych w Korei, co spowodowało ofiary w ludziach i wyrządziło szkody materialne.

Domagam się również, aby Zgromadzenie Ogólne niezwłocznie zaprosiło przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej w celu przedstawienia sprawy i udziału w dyskusji. Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych winno niezwłocznie zalecić Radzie Bezpieczeństwa podjęcie skutecznych kroków celem potępienia agresywnych zbrodni Stanów Zjednoczonych oraz natychmiastowego wycofania amerykańskich sił agresywnych z Korei, aby przywrócić pokój na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

W 30 rocznicę założenia KP W. Brytanii

Brytyjska Partia Komunistyczna

— awangardą ludu angielskiego w walce o pokój

LONDYN (PAP). — W niedzielę, 24 września, odbyła się w sali Empress Hall wielka uroczystość dla uszczenia trzydziestej rocznicy założenia Brytyjskiej Partii Komunistycznej.

W uroczystości wzięły udział liczne rzesze robotników brytyjskich. Przybyli także założyciele partii z czterema członkami pierwszego Komitetu Centralnego **Harry Pollittem, Williamem Gallacherem, Palme Duttem i Robertem Stewartem** na czele.

Sekretarz generalny Harry Pollitt złożył ważne oświadczenie na temat polityki partii, w którym oświadczył m. in.:

Brytyjska klasa pracująca musi zacieśnić jedność z międzynarodowym ruchem robotniczym, by udaremnić zbrodnicze plany podżegaczy wojennych. **Wkraczamy w nowy etap walki o pokój.**

Jednocześnie wszyscy uczciwi Anglicy mają obowiązek okazania wszechstronnego poparcia Światowemu Kongresowi Obrońców Pokoju, który odbędzie się w połowie listopada w Sheffield.

Zasoby Wielkiej Brytanii muszą być użyte nie do przygotowywania nowej wojny, lecz do pokojowego budownictwa!

Miliony niezorganizowanych robotników muszą stać się czynnymi działaczami związków zawodowych, których cała siła powinna być użyta w celu wywalczenia lepszych płac i lepszych warunków życia dla robotników oraz w celu obrony ich demokratycznych praw.

Partia Komunistyczna ostrzega, że ataki, jakie się przeciwko niej obecnie podejmuje, są wymierzone w całą klasę pracującą. **Historia uczy, że ukrytym celem każdego ataku przeciwko bojowym oddziałom i awangardzie klasy robotniczej jest zawsze zamach na prawa i poziom życia całej klasy pracującej.**

Agrobiolodzy polscy

u akademika radzieckiego Trofima Łysenko

MOSKWA (PAP). — Przebywająca w Moskwie delegacja agrobiologów polskich przyjęta została przez wybitnego uczonego radzieckiego, prezydenta Wszechzwiązkowej Akademii Nauk Rolniczych im. Lenina, **akademika Trofima Łysenko.**

Akademik Łysenko odbył niemal 5-godzinną konferencję z uczonymi polskimi.

Wspaniała manifestacja ludowa w Genui

z okazji Miesiąca Prasy Komunistycznej

RZYM (PAP). — W niedzielę odbyły się w Genui wspaniałe uroczystości w ramach Miesiąca Prasy Komunistycznej. W uroczystościach wzięły udział setki tysięcy osób.

Przed trybuną, na której zajęli miejsca członkowie Komitetu Centralnego Włoskiej Partii Komunistycznej, przedefilował wspaniały pochód i sznur udekorowanych wozów, symbolizujących ideały o jakie walczy prasa komunistyczna. Najliczniejsze były alegoryczne obrazy, przedstawiające walkę o pokój i socjalizm.

Wieczorem zastępca sekretarza generalnego Włoskiej Partii Komunistycznej tow. Longo wygłosił przemówienie na placu Unita, podkreślając olbrzymi wzrost znaczenia prasy komunistycznej w walce o pokój i sprawiedliwość społeczną. Późną nocą rybacy zorganizowali na morzu wspaniałą defiladę łodzi oświetlonych pochodniami.

Tow. Togliatti, który nie mógł wziąć udziału w święcie prasy komunistycznej przesłał uczestnikom manifestacji pismo, w którym podkreśla, że tegoroczne uroczystości w Genui stanowią dowód wzrostu sił Partii Komunistycznej i wzmagającej się sympatii ludu włoskiego dla Włoskiej Partii Komunistycznej.

Togliatti wyraża życzenie, by z manifestacji w Genui zrodziła się niezłomna wola skupienia całego narodu włoskiego wokół obrony pokoju.

Józef Bień

Przew. Zarz. Głównego Zw. Zaw. Metalowców

Robotnicy przemysłu metalowego i elektrotechnicznego domagają się rewizji przestarzałych norm

Od czasu omawiania w zakładach pracy **uchwał V Plenum KC PZPR i ustawy o Planie 6-letnim,** robotnicy przemysłu metalowego ze zwiększoną energią przystąpili **do ujawniania ukrytych, nie wykorzystanych jeszcze w produkcji rezerw.**

Najbardziej świadomi robotnicy - metalowcy zdawali sobie sprawę, że ogromne możliwości uruchomienia tych rezerw leżą **w podniesieniu wydajności pracy.** Jednocześnie stwierdzili oni, że przeszkodą **na drodze** do zwiększenia wydajności pracy **są przestarzałe już normy.**

Liczni metalowcy udowodnili **nie**realność obecnie obowiązujących norm w przemyśle metalowym i elektrotechnicznym, **udowodnili, że stały się one hamulcem dalszego wzrostu wydajności pracy, że szkodzą one rozwojowi naszego przemysłu.**

Przodujący metalowcy, a za ich przykładem całe zespoły i załogi zaczęły domagać się rewizji dotychczasowych norm i wprowadzenia norm nowych, które będą odpowiadać udoskonalonej technice produkcji.

Robotnicy żądający rewizji norm coraz liczniej zgłaszali do rad zakładowych i Związku Zawodowego zobowiązania podniesienia dotychczasowej wydajności pracy.

Nie możemy dopuścić do marnotrawstwa

Tow. Kłos z Zakładów Mechanicznych w Pruszkowie powiedział: „Stosowane obecnie w naszym oddziale normy są zaniżone; uważam, że trzeba je zrewidować, gdyż musimy sumiennie i w przyśpieszonym tempie wykonywać nasze zadania, przewidziane w Planie 6-letnim".

Oto, co powiedziała **tow. Teodozja Chojnacka** z Pafawagu: „Jako wiertaczka na RW-7 wyrabiam przy wykonywaniu klocków hamulcowych przeciętnie 225 proc. normy. Obowiązująca norma przewiduje na wykonanie 200 szt. klocków **28 godzin. Twierdzę, że norma ta dopuszcza marnotrawstwo czasu, wynoszącego 8 godz., gdyż łatwo można wykonać 200 szt. klocków w ciągu 20 godz. Nie możemy dopuścić, aby istniało takie marnotrawstwo wtedy, kiedy budujemy w naszym kraju podstawy socjalizmu".**

Podobne wypowiedzi zawierają wszystkie listy, *które otrzymał* Zarząd Główny Zw. Zaw. Metalowców od robotników domagających się rewizji norm.

Nierealność obecnych norm uwidacznia się z całą jaskrawością na przykładach, pokazujących średnie wykonywanie norm w poszczególnych gałęziach przemysłu metalowego. W wyniku współzawodnictwa pracy, obejmującego obecnie prawie 80 proc. wszystkich robotników-metalowców, w rezultacie postępu technicznego i dzięki lepszym metodom pracy, powszechne przekraczanie norm przybrało wysokie rozmiary.

Normy, które trzeba obalić

I tak, w całym przemyśle taboru i sprzętu kolejowego średnie wyrobienie norm w styczniu br. wynosiło 140 proc., w maju br. — 155 proc.

M. in. **w Pafawagu** średnie wyrobienie normy w styczniu wynosiło 142 proc., a w maju — 153 proc. W **Sanockiej Fabryce Wagonów** komisja składająca się z przedstawicieli Zarządu Głównego Zw. Zaw. Metalowców, rady zakładowej, organizacji partyjnej i przy udziale przedstawicieli Centralnego Zarządu „Tasko" i dyrekcji fabryki stwierdziła, że 68 proc. robotników pracujących na akord **wykonuje normę powyżej 150 proc.,** zaś ogólnofabryczna średnia **wykonywania norm** wynosi 169 proc.

W zakładach podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Metalowego, średnie wyrobienie norm w styczniu br. wynosiło 142 proc., w maju — 152 proc., a w poszczególnych fabrykach średnia przekracza nawet 171 proc., jak np. we Wrocławskich Zakładach Metalowych.

W fabryce w Pruszkowie średnia wykonywania norm w grudniu ub. roku wynosiła 156 proc., a 10,7 proc. robotników pracujących na akord, wykonywało tam **normę powyżej 200 proc.;** w czerwcu średnia wyrobienia normy w tej fabryce wynosiła już 168 proc., a 20 proc. pracujących na akord wyrabiało normę powyżej 200 proc. Paru spośród robotników **wykonuje normę powyżej 300 proc.**

W przemyśle budowy maszyn ciężkich średnie wyrobienie norm w styczniu br. wynosiło 149 proc., a w maju br. 157 proc. W zakładzie Nr 7 w Krakowie średnie wyrobienie norm w czerwcu wynosiło 164 proc. W wydziale mechanicznym 25 proc. towarzyszy wyrabia normę powyżej 200 proc., w wydziale mostowni normę powyżej 200 proc. wyrabia 35 proc. robotników.

Podobnie przedstawia się sytuacja w zakładach podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Okrętowego, gdzie średnie wyrobienie norm w Stoczni Gdańskiej wynosiło w maju 157 proc., a w Stoczni Północnej — 160 proc.

W Centralnym Zarządzie Przemysłu Motoryzacyjnego średnie **wyrobienie norm w maju również wynosiło 157 proc.** Wydział montażu w Ursusie wykonał średnio 265 proc. normy.

W Centralnym Zarządzie Przemysłu *Elektrotechnicznego*, średnie wykonanie norm wynosiło w maju br. 139 proc., **a w Centralnym Zarządzie Przemysłu Wyrobów Metalowych (tzw. masówka) — 140 proc.**

Inicjatywa tow. Botnera

Warto tu przytoczyć następujący fakt: w Zakładach Wytwórczych Urządzeń Radiowych w Dzierżoniowie norma przy spawaniu punktowym (7 punktów) wynosiła 3,3 godz. na 100 sztuk elementów. W lutym br. spawacz tow. Botner samorzutnie wystąpił o podwyższenie normy. Biuro Kalkulacji zmniejszyło mu czas o 1,2 godz. na 100. **Obecnie tow. Botner, wyrabia 250 proc. normy. Tow. Botner wystąpił ostatnio powtórnie o skrócenie czasu spawania.**

Niskie normy demobilizują

Inaczej postępują niektórzy robotnicy w Świdnickich Zakładach Wytwórczych Maszyn Elektrycznych. Bardzo zaniżoną normę — 5 min. na 1 sztukę, parafinowania i formowania cewek wzbudzeniowych można wykonać **w ciągu jednego dnia w 300 proc.** W tylu bowiem procentach wykonują ją uczniowie pracujący od niedawna w tym zakładzie. Robotnicy Andruszkiewicz i Sawicki poprzestają zaś na wykonaniu 200 proc. normy, uważając, że to wystarczy. Jest to jeden z niezliczonych dowodów demobilizującego wpływu zaniżonej normy na mniej świadomych robotników.

W warsztatach TOR-u i w przemyśle miejscowym średnie wyrobienie norm jest dotychczas wciąż za niskie. Warunki techniczne i organizacyjne uległy i ulegają tam stałej poprawie, kwalifikacje robotników znacznie się podniosły, a normy wciąż pozostają bez zmian. Zaniżone normy nie pobudzają robotników do zwiększenia wydajności pracy.

Przytoczone tu przykłady wykazują, że **dotychczasowe normy hamujące wydajność pracy, uniemożliwiają wykorzystanie dużych rezerw produkcyjnych. Przytoczone fakty mówią o stanowczej woli świadomych metalowców zwiększenia wydajności pracy i jednocześnie wskazują na demobilizujący wpływ zaniżonych norm na robotników ociągających się w pracy.**

Stare normy przeżyły się już. Nie możemy przy ich pomocy walczyć o zwiększenie wydajności pracy, o obniżkę kosztów własnych produkcji, nie możemy przy ich pomocy walczyć o wykonanie Planu 6-letniego.

Widzą i rozumieją to szerokie masy towarzyszy-metalowców, domagających się powszechnie wprowadzenia nowych norm pracy.

Walka o słuszne normy — to walka o wyższą wydajność

Dlatego czas, by Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego razem ze Związkiem Zawodowym Metalowców przystąpiło do rewizji dotychczasowych norm w całym przemyśle metalowym i elektrotechnicznym. Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego łącznie ze Związkiem Zawodowym Metalowców przystąpi do prac przygotowawczych, zmierzających do opracowania i wprowadzenia nowych norm pracy.

Trzeba z naciskiem podkreślić, że sprawa rewizji przeżytych, niesłusznych norm, to nie obniżka zarobków — jak uważają niektórzy towarzysze. **Sprawa walki o słuszne, sprawiedliwe normy, to sprawa walki o większą wydajność pracy.**

Przejście na stosowanie nowych, technicznie słusznych norm, przyniesie ogromne efekty produkcyjne. W Zakładach Starachowickich np., gdzie poszczególne fabryki stosują już nowe normy, średnie zaoszczędzenie czasu we wrześniu br. przedstawia się następująco: w fabryce narzędzi wynosi ono 25 proc., w fabryce hamulców — 37 proc., w fabryce samochodów — 30 proc.

Są to wyniki poważne, mające ogromne znaczenie dla podniesienia naszego przemysłu na wyższy, socjalistyczny poziom.

Plan 6-letni przewiduje wzrost płac realnych o 40 proc. Lecz, by osiągnąć ten wzrost płac realnych, należy walczyć o słuszną technicznie i sprawiedliwą normę czasu.

Zwiększona wydajność pracy, to rozwój naszego socjalistycznego gospodarstwa, naszej siły obronnej, to większa ilość towarów konsumcyjnych, to większa ilość mieszkań, szkół i teatrów. Dlatego Związek Zawodowy Metalowców pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i CRZZ będzie walczyć o słuszne normy. Przyczyni się to bowiem do podwyższenia stopy życiowej, do dostatniego i kulturalnego życia klasy robotniczej.

To i owo

Laurki

W związku z pierwszą rocznicą istnienia marionetkowego „rządu" Trizonii, przyjaciele polityczni p. Adenauera z prasy zachodniej wystąpili z szeregiem okolicznościowych artykułów, które jednak bardziej podobne są do... kondolencji, niż do rocznicowych gratulacji. Oto parę wyjątków z tych osobliwych laurek:

„New York Herald Tribune" pisze: „Nie jest to rząd, który powstał w ogniu walk rewolucyjnych czy politycznych przewrotów, nie jest to również rząd powołany z woli mas narodu niemieckiego, NIE JEST TO WŁAŚCIWIE ŻADEN RZĄD, lecz po prostu polityczna konieczność zachodnich aliantów. Z chwilą gdy zagadnienia, dzielące Wschód od Zachodu, zostaną rozstrzygnięte, rząd zachodnio-niemiecki będzie „odsunięty na bok" i „zapomniany".

A londyński „Times" wtóruje: „Charakterystyczna dla rządu w Bonn jest mała liczba dobrych polityków. Stanowi to jego słabość i poważne niebezpieczeństwo".

Szwajcarski dziennik „Tat" tak formułuje swą opinię: „Państwo zachodnio-niemieckie nie powstało samodzielnie, lecz zostało powołane do życia przez władze okupacyjne. Nie powstało ono z woli całego narodu, lecz zostało sztucznie stworzone w politycznej retorcie aliantów".

Nie inaczej brzmią głosy posłusznej na ogół p. Adenauerowi prasy zachodnio-niemieckiej. Nawet schumacherowski organ „Neuer Vorwärts" musi stwierdzić, że w „ramach polityki, którą nazywa się polityką wolnej gry sił, pozostawiono problem bezrobocia samemu sobie. Pieniądz uczyniono jedynie „kartą przydziałową". Ceny pozostawiono niekontrolowane, obniżono podatki od wyższych dochodów".

A „Unsere Aktion" dodaje: „Praca państwowego rządu w Bonn jest jedynie administracją, ustanowioną przez wysokich komisarzy alianckich".

Nie sądzimy, by treść tych laurek wymagała jakichkolwiek komentarzy. Przytoczona wyżej kolekcja sądów i poglądów zawiera w sobie właściwie wszystko, co o politycznej i gospodarczej stronie tzw. „rządu" z Bonn powiedzieć należy. W rocznicę jego powstania i w ogóle. **B. D.**

180.000 kilometrów bez naprawy średniej

Maszyniści piotrkowscy podejmują zobowiązania długofalowe

W dniu 10 września 50 r. odbyła się w Piotrkowie Tryb. wielka uroczystość, związana z **wykonaniem podjętych zobowiązań długofalowych przez brygady parowozu Pt — 47 — 121.** Brygady te przejechały **bez naprawy średniej i płukania kotła 155.600 km.** co dało oszczędność **2.207,510 zł.**

W związku ze zbliżającym się okresem przewozów jesiennych — drużyny parowozowe Parowozowni Piotrków Tryb. zgłosiły w dniu uroczystości **szereg zobowiązań długofalowych,** a mianowicie:

1) Brygady parowozowe w składzie maszynistów: Tadeusza Janiszewskiego i Michała Cieślika oraz pom. masz. Eugeniusza Gmitrasiuka i Józefa Kurkiewicza zobowiązały się przejechać parowozem Pt — 47—29 do naprawy średniej 180.000 klm., bez płukania kotła 150.000 klm.

2) Brygady parowozowe w składzie maszynistów: Jerzego Urbanka i Wincentego Meszko oraz pom. masz. Tadeusza Kozłowskiego i Zbigniewa Milewskiego — zobowiązały się przejechać na parowozie Pt—47 — 60 do naprawy średniej 160.000 klm.

3) Brygady parowozowe w osobach maszynistów: Antoniego Goleckiego i Michała Sońta oraz pom. masz. Tomasza Michalskiego i Ludwika Gawlińskiego — zobowiązały się przejechać parowozem Pt — 47 — 59 do naprawy średniej 160.000 klm.

Podobne zobowiązania długofalowe **podjęły brygady 13 innych parowozów.**

Wł. Zielińska

ZO. ZZK Łódź

Śladem naszych korespondencji

Krytyka pomaga w pracy

W związku z korespondencją tow. Michalaka z ZPB im. Harnama pt. **„Brak liczników wątkowych przy krosnach"** CZPB wyjaśnia: „Sprawa liczników jest istotnie zasadniczej wagi i od dłuższego już czasu czynione są przez CZPB usilne starania w celu najrychlejszego dostarczenia tych liczników ZPB im. Harnama. Na nasze wielokrotne interwencje nadeszła ostatnio odpowiedź ze Zjedn. Przem. Maszyn. Włók. z której wynika, że pierwsza partia dla wspomnianych zakładów w ilości 100 sztuk zostanie wykonana w październiku br.".

* * *

W odpowiedzi na korespondencję tow. Świtonia z ZPB im. J. Stalina pt. **„Organizacja ZMP w Nowej Tkalni pozostawiona bez opieki"** organizacja partyjna tych zakładów pisze: „Istotnie do 1 sierpnia br. ZMP na wymienionym oddziale wykazywał małą żywotność. Ostatnio koło się znacznie uaktywniło, choć jeszcze jego działalność nie jest dostateczna. W celu ożywienia pracy koła na każdym zebraniu ZMP bywa teraz członek egzekutywy org. part."

* * *

Odpowiadając na korespondencję tow. Antczaka z ZPP im. Szenwalda pt. **„Brudne okna i dziury w dachu"**, dyrekcja zakładów przesłała nam następujące wyjaśnienie: „W ostatnim czasie kit, umacniający szyby okien, uległ poważnemu nadwątleniu. Powstałe z tych przyczyn szpary powodowały podczas deszczu przecieki. Po otrzymaniu większej ilości kitu, przeprowadziliśmy remont okien i obecnie nawet podczas ulewnego deszczu woda już nie przecieka. Jeśli chodzi o czyszczenie okien, to poszukujemy przedsiębiorstwa, które podjęłoby się tych prac. Dodać bowiem trzeba, że czyszczenie okien ze względu na znaczną ich wysokość, połączone jest z niebezpieczeństwem i nie może zostać przeprowadzone sposobem gospodarczym".

* * *

Na korespondencję tow. Saara z ZPB im. Marchlewskiego pt. **„Karygodne marnotrawstwo"** dyrekcja tych zakładów nadesłała odpowiedź następującej treści: „Po ukazaniu się korespondencji przybył do naszych zakładów przedstawiciel CZPB celem przeprowadzenia lustracji niciarni. Stwierdzono, że rynny, umieszczone na sali przy słupach, były zanieczyszczone, skutkiem czego woda poczęła spływać po słupach na salę. Obecnie rynny doprowadzono do należytego stanu".

W związku z korespondencją pt. „Przeciekający dach" pióra tow. Gotliba z tych samych zakładów, czytamy w wyjaśnieniu dyrekcji: „Fakt przeciekania wody zdarzył się istotnie. Woda lała się po ścianie w sali probiarni i motalni oraz nad szarparnią, gdzie przegniły ramy okienne. W chwili obecnej dachy są już wyremontowane i przeprowadza się wymianę ram okiennych na nowe".

* * *

W odpowiedzi na korespondencję tow. Andrzejczak z ZPB im. J. Stalina pt. **„O stały kalendarzyk zebrań"** egzekutywa org. part. wyjaśnia: Krytyka korespondentki naszej była najzupełniej słuszna. Styl naszej pracy uległ całkowitej zmianie po 12.9. br. Ułożono kalendarzyk zebrań, oparty na ścisłym planie pracy. **Każde zebranie bywa poprzedzone sprawozdaniem i podejmuje się na nich konkretne uchwały".**

Nauczyliśmy się dostrzegać ludzi

Nie tak dawno jeszcze na każdym niemal zebraniu organizacji podstawowej czy egzekutywy w wykończalni ZPB im. J. Stalina narzekało się stale na brak ludzi, którzy mogliby prowadzić robotę partyjną. Sekretarz tow. Pawlak mówił nieraz, że trudno znaleźć odpowiednich towarzyszy w oddziałowych organizacjach partyjnych. Gdy otrzymywano z KD polecenie wyznaczenia kandydatów np. na szkołę, egzekutywa wykończalni była zawsze w dużym kłopocie. Ogólnie przyjęło się bowiem u nas niesłuszne narzekanie, że brak u nas zdolnych jednostek.

Dopiero po IV Plenum zaczęliśmy interesować się naprawdę poważnie zagadnieniem kadr. Egzekutywa nauczyła się dostrzegać ludzi i właściwie rozstawiać kadry.

I okazało się, że nie tylko posiadamy dość towarzyszy do prowadzenia roboty w wykończalni, ale, że jesteśmy w stanie oddać wielu oddanych towarzyszy do innych prac.

M. Marciniak

ZPB im. J. Stalina

Przewozy jesienne - główną troską kolejarzy

Uchwały rozszerzonego Plenum Zw. Zaw. Kolejarzy Węzła Łódzkiego

W tych dniach odbyło się **rozszerzone Plenum Związku Zawodowego Kolejarzy Węzła Łódzkiego,** na którym referat o zadaniach kolejnictwa w okresie przewozów jesiennych wygłosił z-ca naczelnika Odziału Ruchowo - Handlowego, **tow. Migura.** Po wyczerpującej dyskusji, podsumowanej przez prezesa Okręgu ZZK, **tow. Hodora,** zebrany aktyw kolejowy w imieniu 5.600 kolejarzy podjął **uchwałę,** w której czytamy m. in.:

„Aby podołać w przewozach jesiennych w Dyrekcji Łódzkiej transportowi masy towarowej o 30 proc. większej, niż w 1949 roku — kolejarze muszą: 1) usunąć usterki, które hamują sprawne wykonywanie prac przetokowych, wyładunkowych, na torach stacyjnych i górkach rozrzędowych, 2) zwiększyć liczbę zdatnych do użytku wagonów towarowych o 5 proc. przez dokładniejsze i sprawniejsze naprawy wagonów uszkodzonych, 3) zwiększyć ilość nadających się do ruchu parowozów o 5 proc., 4) skrócić obrót wagonów towarowych co najmniej o 6 proc., 5) utrzymać pełną planową regularność biegu pociągów i planową obsługę stacji, 6) podnieść normy przebiegu parowozów między naprawami okresowymi oraz między płukaniami, 7) zwiększone zadania przewozowe muszą być wykonane drogą zwiększenia wydajności pracy bez podwyższania kosztów własnych.

S. Gromiec

PKP

Ożywić pracę koła TPP-R

Koło TPPR w Biurze Fabrykacji Zakł. Urządzeń Telef. do lipca rb. przejawiało jeszcze pewną działalność, organizując odczyty, zebrania, wieczorki itp. Jednakże od lipca tzn. od czasu powołania nowego zarządu koła, wszystko utknęło na martwym punkcie.

W czerwcu zgłosił się do mnie przewodniczący ustępującego zarządu, ob. Król, któremu wpłaciłem należność za nową legitymację członkowską. Czekałem długo, jednak legitymacji nie otrzymałem. W lipcu br. zgłosił się do mnie jeden z członków nowego zarządu koła, ob. Chmielewski, któremu ponownie wpłaciłem żądaną sumę na nową legitymację, aby nareszcie ją otrzymać. Od tego czasu mija już trzeci miesiąc, a ja w dalszym ciągu nie posiadam legitymacji członka TPPR. Takich, jak ja, jest znacznie więcej. Składek członkowskich nikt od dłuższego czasu nie pobiera, a sam nawet nie wiem, komu należy je wpłacać.

Charakteryzuje to dobitnie stan bezczynności, w jaki zapadło nasze koło TPPR.

M. Sobczyk

Biuro Fabrykacji

Zakł. Urządzeń Telef.



Ciemne machinacje kułackie w gminie Głuchów

Kumoterstwo i samowola panoszą się bezkarnie

Co na to Powiatowa Rada Narodowa w Skierniewicach?

Jedną z dotkliwych plag na terenie wiejskim jest kumoterstwo. Kumoterstwo to często przynosi poważne szkody Państwu, jest korzystne dla wrogów klasowych i krzywdzi mało i średniorolnych chłopów. W gminie Głuchów pow. skierniewickiego było dużo tego rodzaju wypadków.

Przez stosunki kumoterskie sekretarza b. Zarządu Gminnego, ob. Kuzy z bogaczami wiejskimi, w 1948 r. fikcyjnie podzielono 13 gospodarstw kułackich, ażeby w ten sposób uchylić się od płacenia składek na FOR. Wprawdzie dzięki czujności Gminnej Rady Narodowej fikcyjnie rozdzielone gospodarstwa zostały z powrotem połączone, jednakże sprawcom tego nadużycia ich machinacje uszły bezkarnie.

W bieżącym roku sprawa ta przyjęła znów niespodziewany obrót. Połączone z powrotem gospodarstwa, które w ub. roku płaciły składki na FOR., tego roku zostały zwolnione od tego obowiązku. Tak więc np. Antoni Domasant, Paweł Mikołajczyk, Julianna Lipska i Andrzej Dzierzbiński z gromady Michowice, posiadający po 15—20 ha ziemi nie uiszczają składek na FOR. Czyżby to było wynikiem stosunków kumoterskich panujących na terenie gminy Głuchów?

A oto, jak postępuje się tu z mało i średniorolnymi chłopami. Do Józefy Leszczyńskiej, posiadającej 2 hektarowe gospodarstwo w gromadzie Michowice, przybyli w dniu 17 bm. sołtys i poborca podatkowy w celu przeprowadzenia egzekucji za zaległą wypłatę na FOR (?) Okazało się, że nakaz płatniczy opiewał na nazwisko Marcjanny Lipskiej, która wszak że umiała odpowiednio załatwić sprawę z poborcą. Pomimo tej wyraźnej pomyłki sołtys i poborca, którzy byli podchmieleni, zrobili jednak zajęcie inwentarza Józefy Leszczyńskiej.

Kumoterstwem i samowolą, panoszącymi się na terenie gminy Głuchów, powinna zainteresować się Powiatowa Rada Narodowa w Skierniewicach i położyć im wreszcie kres.

Stanisław Leszczyński

Kawenczyn pow. skierniewicki

Władysław Broniewski



Na przystanku tramwajowym, przy rogu ul. Bandurskiego i Piotrkowskiej — stoi grupa młodych dziewcząt. Skromny dwuszereg ośmio- czy dziesięcioklasistek. Siwowłosa nauczycielka trzyma w ręku paczkę książek. Oczekują na tramwaj? Dlaczegóż więc odwrócone są wszystkie plecami do jezdni?

Nauczycielka mówi do nich przyciszonym głosem: — Patrzcie... patrzcie... młodzi...

Jedna z dziewczynek wybiega z szeregu, odpina od bluzeczki pąsowy goździk i wręcza go stojącemu obok mężczyźnie w ciemnoniebieskiej marynarce, w kapeluszu z szerokim rondem. Broniewski, Broniewski, Broniewski — rozbrzmiewają szepty w dwuszeregu.

A Broniewski gawędzi właśnie z jakimś tramwajarzem, z tym człowiekiem z „tramwajarskiej budki", który rozmawia z poetą, pijąc czarną kawę z cynkowego kubka. Jest pięknie. Wrzesień, słońce przygrzewa.

Potem poeta podąża w dół Piotrkowskiej. Pozdrawiają go przechodnie, studenci, uczniowie, robotnicy. Znają go wszyscy. Przecież nie tak dawno deklamował u nich w fabrycznej świetlicy. Inwalida w budce — wybiera starannie wśród paczek — trzeba mu dać najlepsze. Kwiaciarka rozmawia z nim przez okno wystawy. Ot, tak, po prostu... znajomi.

* * *

Urodził się pół wieku temu z okładem (1897), a jeszcze dziś jest rześki i młody. Słowa jego pieśni — obecnie, jak i przed dwudziestu pięciu laty — to „sztandar rozwiany wśród walki, to na wichrze wzniesiona pochodnia". Tchnie z nich wciąż gorący żar młodości, płonie w nich ten sam niewygasły ogień, dźwięczy w jego pieśniach ta sama nuta buntu przeciw krzywdzie człowieka, przeciw wszelkiej niesprawiedliwości.

Od owego pierwszego tomiku, który ukazał się w grudniu 1925 roku, od owych „Wiatraków", poprzez „Dymy nad miastem", „Balladę o Placu Teatralnym", „Troskę i Pieśń", do „Komuny Paryskiej", skonfiskowanej przez sanacyjnych władyków — Broniewski niesie wysoko nad głową czerwony sztandar rewolucji. Wiersze jego recytowali komuniści na nielegalnych zebraniach, deklamowali więźniowie w więziennych lochach — gdy mówił o barykadach, gdy wieścił ostateczne zwycięstwo, gdy wołał natchnionym głosem do proletariuszy całego świata.

Będąc sam w więzieniu, układał dla współtowarzyszy niedoli porywające słowa o dalekim Magnitogorsku, gdzie wschodzi jutrzenka wolności.

Długa była droga Poety do Polski sprawiedliwości społecznej, do Polski, o której marzyli wielcy synowie naszego narodu. Szukał jej w legionach i nie znalazł. Otrząsnął z siebie „wielkie oszustwo", poznał farbowanych lisów, mianujących się przyjaciółmi ludu. Wziął do ręki książki Lenina, uczył się, w poszukiwaniu prawdy, aby ją odnaleźć wśród skrzywdzonych, wśród wyzyskiwanych i oszukiwanych. Zapowiadał staremu, trupieszałemu porządkowi społecznemu bliski upadek.

A potem, gdy sanacyjna zgraja doprowadziła do tego, że hitlerowska nawała runęła na Polskę, chwyta za karabin, bierze „bagnet na broń". I „choć były rachunki krzywd, choć smakował gorzko więzienny chleb" — śpieszy bronić Ojczyzny!

Po odzyskaniu wolności — wraca do kraju. Staje wśród robotników Czerwonej Łodzi. I znów tworzy... Dla potomności, dla wieków, które nadejdą, sławi wielkie dni odrodzonej Ojczyzny, jej zażartą, nieustępliwą pracę, jej wspaniałą odbudowę z ruin. Wznosi wraz z murarzami, ślusarzami, most Poniatowskiego, buduje nową Polskę!

Sławi wielkich synów narodu — w pieśni o generale Świerczewskim — w hymnach chwały o wielkich i nieugiętych synach Ojczyzny.

Słowa, które zaczął wypowiadać przed siedemnastu laty — Słowa o Magnitogorsku — znajdują swój dalszy ciąg w „Słowie o Stalinie", w wierszach, które wyraziły całą miłość narodu polskiego dla Obrońcy uciskanych ludzi całego świata, dla Nauczyciela i Wodza całej postępowej ludzkości.

Dziś — w ćwierćwiecze niezmożonej pracy — masy pracujące Czerwonej Łodzi — przesyłają ukochanemu piewcy rewolucji — gorące słowa pozdrowień. Dumni jesteśmy, że i wśród nas tworzył swe piękne pieśni, że chodził między nami w ciągu pierwszych lat wolności.

Żyj nam długo, Towarzyszu Broniewski!

Władysław Broniewski

Słowo o Stalinie

(Fragmenty)

III

„Rewolucja — parowóz dziejów"...
Chwała jej maszynistom!
Cóż, że wrogie wiatry powieją?
Chwała płonącym iskrom!

Chwała tym, co wśród ognia i mrozu
jak złom granitowy trwali,
jak wcielona wola i rozum,
jak Stalin.

Przeleciały watahy lotne
białogwardyjskiej konnicy...
Trwał, jak skała samotny,
Carycyn.

Parły niemieckie kolumny,
waliły stalowym gradem,
aż padły pod pięknym i dumnym
Stalingradem.

Pokój, pokój, pokój!
Pokojem oddycha świat.
Ty go strzeżesz, opoko,
Związku Republik Rad.

IV

Wiek dwudziesty rozłupał atom.
Runęła Hiroszima.
Atom zawisnął nad światem —
czy nic go nie powstrzyma?

Czy nowa wojna, czy Wał Turgajski
stłuc jak łupinę orzecha?!
Kraju Republik, nowe twórz bajki:
wstecz niech popłynie rzeka!

Odwrócimy łożyska rzek,
i pustynię woda użyźni,
popędzimy dwudziesty wiek
ku szczęściu światowej ojczyzny!

Wiatry pustynne — wstecz!
Pragniemy wiedzieć, nie — wierzyć!
Budujemy Pospolitą Rzecz
robotników, chłopów, żołnierzy.

(r. 1949)

Władysław Broniewski

ŁÓDŹ

Ciąży sercu troska i pieśń,
Troskę w sercu ukryj i nieś,
pieśń jak kamień podnieś i rzuć.
W dymach czarnych budzi się Łódź.

Wyją syreny, wyją co rano,
grożą pięściami rude kominy,
w cegłach czerwonych dzień nasz jest raną,
noc jest przelaną kroplą jodyny,
niechaj ta kropla dzień nasz upalny
czarnym — po brzegi — gniewem napełni —
staną warsztaty, staną przędzalnie,
śmierć się wysnuje z motków bawełny...

Troska iskrą w sercu się tli,
wiele w sercu ognia i krwi —
dymem czarnym musi się snuć
pieśń, nim iskrą padnie na Łódź.
Z ognia i ze krwi robi się złoto,
w kasach pękatych skaczą papiery,
warczą warsztaty prędką robotą,
tuczą się Łodzią tłuste Scheiblery,
im — tylko radość z naszej niedoli,
nam — na ulicach końskie kopyta —
chmura gradowa ciągnie powoli,
stanie w piorunach Rzeczpospolita.

Ciąży sercu wola i moc,
rozpal iskrę, ciśnij ją w noc,
powiew gniewny wciągnij do płuc —
jutro inna zbudzi się Łódź.

Iskra przyniesie wieść ze stolicy
staną warsztaty manufaktury,
pójdzie Piotrkowską tłum — robotnicy
ptaki czerwone fruną do góry!
Silnym i śmiałym, któż nam zagrodzi
drogę, co dzisiaj taka już bliska?
Raduj się serce pieśnią dla Łodzi
gniewną, wydartą z gardła konfiskat.

Wśród nowych książek

Nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego ukazała się książka Stanisława Wygodzkiego pt. **„Widzenie"** (str. 274. Cena 300 zł.). Tematem ośmiu opowiadań są obrazki z życia Partii na przestrzeni ostatnich lat dwudziestu, ujęte w formę wspomnień b. członka KPP. W bardzo prostych, a jakże przekonywujących słowach omawia Wygodzki szerzenie się idei rewolucyjnej wśród robotników przemysłowych przed rokiem 1939, udział komunistów w walce z okupantem i rolę Partii w kształtowaniu nowego obywatela Polski Ludowej.

* * *

Nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego ukazały się również opowiadania Michała Rusinka w tomiku zatytułowanym **„Młody wiatr"**, poprzedzonym przedmową autora (str. 178. Cena 200 zł.).

Książka zawiera 7 opowiadań nawiązujących do wspomnień z dzieciństwa, które upłynęło w środowisku miejskiego proletariatu.

* * *

Ukazało się również wznowienie dramatu Stanisława Wyspiańskiego pt. „Wesele" (Str. 274. Cena 230 zł.).

Godną uwagi nowością tego wydania jest wstęp prof. Kazimierza Wyki, który szczegółowo omawia genezę utworu i konflikty społeczno-polityczne tkwiące u jego podstaw.

Wspaniałe budowle Epoki Stalinowskiej

służyć będą sprawie wolności i szczęścia wszystkich narodów



W Kujbyszewie uruchomiony już został model Elektrowni Wodnej, która w ciągu kilku lat stanie na Wołdze. Na zdjęciu inżynier L. Morozewiczowa — bada szybkość i siłę wody pędzącej przez spusty. W „naturze" — tama elektrowni będzie oczywiście znacznie większa od swego modelu.

W artykule wstępnym poświęconym wielkiemu budownictwu hydroenergetycznemu w ZSRR, dziennik „**TRUD**" stwierdza między innymi, że **nowe, budowane obecnie w ZSRR obiekty hydroenergetyczne dostarczą wody do irygacji 25,5 miliona hektarów ziemi, tzn. obszaru 3-krotnie większego, niż cała powierzchnia ziem irygowanych w USA.**

Roczne zbiory pszenicy na ziemiach, które zostaną zirygowane w ciągu kilku najbliższych lat przekroczą ponad 2-krotnie łączne zbiory zbóż w Argentynie. Kapitalizm — kontynuuje „Trud" — stał się od dawna już hamulcem rozwoju społeczeństwa ludzkiego, przegniłym ustrojem społecznym. Świadczy o tym historia budownictwa wielkich urządzeń energetycznych w świecie kapitalistycznym. Historia ta — to łańcuch przestępstw, systematyczne ograbianie mas pracujących przez monopolistów.

Nie jest przypadkiem, że słowo „Panama" datujące się z okresu 40-letniego budownictwa Kanału Panamskiego, stało się synonimem oszustwa. Obżarty, bestialski, łaknący krwi i zysków imperializm pozostawia po sobie pustynię i śmierć.

Ruiny i zgliszcza rozpościerają się obecnie tam, gdzie jeszcze niedawno kwitły miasta i wsie miłującej pokój Korei.

W okresie, gdy ludzie radzieccy budują nowe elektrownie wodne, budują kanały i nawadniają pustynie, to w tym samym czasie inżynierowie amerykańscy zakładają materiały wybuchowe w skałach Lorelei nad Renem. Imperialiści knują ludożercze plany zatopienia setek miast, tysięcy fabryk i kopalń w Niemczech Zachodnich.

Wbrew jednak szaleńczej furii anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych nic nie zdoła uratować systemu kapitalistycznego skazanego na zagładę. Z każdym dniem wzmacniają się i rozszerzają niezliczone siły wielkiego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, na czele którego kroczy Związek Radziecki.

Stalinowskie elektrownie na Wołdze, Amu-Darii i Dnieprze — to BUDOWLE POKOJU I PRZYJAŹNI MIĘDZY NARODAMI. Materialno-techniczna baza socjalizmu zbudowana przez naród radziecki w okresie przedwojennym, zasłużyła się dobrze wielkiej sprawie uratowania ludzkości przed niewolą faszystowską. Nowe budowle epoki stalinowskiej służyć będą również sprawie wolności i szczęścia wszystkich narodów.

* * *

Na olbrzymich terenach Związku Radzieckiego objętych gigantycznym planem budownictwa hydrotechnicznego — panuje niebywałe ożywienie. Na wiecach i zebraniach robotnicy i kołchoźnicy manifestują swą radość i wdzięczność dla Partii i Rządu za nowy przejaw troski o dobro ludu, za gigantyczne poczynania symbolizujące dzień jutrzejszy narodu radzieckiego. Z olbrzymim entuzjazmem powitały **masy pracujące UKRAINY i KRYMU** decyzję Rady Ministrów ZSRR o wielkim budownictwie hydroenergetycznym.

W stolicy Zagłębia Donieckiego, **w mieście STALINO odbył się wielki wiec,** na który przybyła ludność z całego obwodu. Uczestnicy wiecu wśród niemilknących owacji uchwalili tekst **listu do Józefa STALINA, w którym wyrażają głęboką wdzięczność za nieustanną troskę o umocnienie potęgi ojczyzny socjalistycznej i dzieła pokoju na całym świecie.**



Naczelny inżynier budowy Elektrowni Kujbyszewskiej — **N. A. Małyszew** i zastępca naczelnego inżyniera budowy Elektrowni Stalingradzkiej **J. S. Charitonow** uzgadniają techniczne szczegóły prac przy gigantycznych budowlach.



Grupa inżynierów budownictwa wodnego w Kujbyszewie — już przystąpiła do szczegółowego opracowania — gotowych w głównym zarysie planów gigantycznej tamy na Wołdze.

Kronika Piotrkowa



WAŻNIEJSZE TELEFONY:
10-72 Straż Pożarna
10-70 Szpital Międzykomunalny
15-87 Pogotowie Lekarskie — ul. Stalina 45

KINA:

Kino „BAŁTYK" wyświetla film prod. czeskiej pt. „Nikt nic nie wie". Dozwolony dla młodzieży od lat 10. Początek seansów o godz. 16.30, 18.30, 20.30 w dni powsz. W niedziele i święta poranek filmowy o godzinie 10.

Kino „POLONIA" wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Za siedmioma górami". Dla młodzieży dozwolony. Początek seansów o godzinie 16, 18, 20. W niedziele i święta 11, 14, 16, 18, 20.

ADRES REDAKCJI:
Aleja 3 Maja Nr 4, tel. 15-81.
Interesantów przyjmuje się od godz. 16 do 18

Rozdzielnia: ul. Słowackiego 26 tel. 15-40

Ogłoszenia drobne przyjmuje tylko Urząd Pocztowy

Rozwój współzawodnictwa pracy w hucie „Feniks"

Większa ilość i lepsza jakość produkcji

Ruch współzawodnictwa pracy w piotrkowskiej hucie „Feniks" obejmuje coraz to szersze kręgi pracowników. We współzawodnictwie, istniejącym tu od 1 stycznia 1949 roku, bierze udział ponad 250 osób.

Spośród wielu form współzawodnictwa pracy, na terenie huty „Feniks" najlepiej rozwija się współzawodnictwo między zespołami hutniczymi. Na pierwsze miejsce w tym współzawodnictwie w ostatnim miesiącu wybił się zespół majstra **Bolesława Rutowicza, osiągający ostatnio 143 procent normy.** Zespół ten pracuje przy produkcji butelek na tzw. półautomacie. Poza majstrem Rutowiczem w zespole wyróżnili się również, pomocnik **Antoni Sar** i **podawaczka Emilia Wośka.**

Drugim wyróżniającym się zespołem w hucie „Feniks" jest 5-osobowy zespół majstra **Aleksandra Gleznera,** osiągający ostatnio 136 procent normy. Jego członkowie zatrudnieni są przy produkcji butelek na warsztacie ręcznym. Podkreślić tu należy osiągnięcia zespołu **Stanisława Kawałka.** Zespół ten w ostatnim miesiącu wyrobił na półautomacie 121 procent normy. 129 procent normy osiągnął w tym samym okresie zespół majstra **Jana Lancmańskiego. Zespół Kazimierza Skwarczyńskiego** wykonał 128 procent normy.

Żywy udział we współzawodnictwie pracy w hucie „Feniks" biorą również młodzieżowcy. Niedawno zorganizowano w hucie „Feniks" dwie młodzieżowe brygady szturmowe, z których każda składa się z 5 członków. Brygady te pragną uzyskać najlepszą i największą produkcję, poza tym chcą pomóc tym zespołom i robotnikom, którzy nie mogą wykonać swej normy produkcyjnej. Członkami brygad młodzieżowych zostali najlepsi robotnicy-ZMP-owcy, którzy niejednokrotnie już wyróżnili się w swej pracy zawodowej.

Poważne osiągnięcia ma na swoim koncie młodzieżowy zespół produkcyjny, pracujący pod przewodnictwem majstra ZMP-owca **Wacława Pietrzaka.** Produkując butelki na półautomacie członkowie zespołu osiągnęli w ostatnim czasie 133 procent normy.

Wyniki uzyskane ostatnio przez zespoły produkcyjne huty „Feniks" są dowodem zrozumienia przez robotników konieczności podniesienia ilości i jakości produkcji. Do sukcesów produkcyjnych przyczyniło się również wyszkolenie kilkudziesięciu robotników na kursie, który kilka miesięcy temu był zorganizowany w zakładzie pracy.

Do niedawna pracownicy działów pomocniczych nie brali udziału we współzawodnictwie pracy. Ostatnio i działy pomocnicze objęto współzawodnictwem zespołowym. Dzięki temu hutmistrze, topiarze, obsługa generatorów, mieszacze materii, podawacze i odkładacze znacznie przewyższyli swoje wyniki. Wpłynęło to na podniesienie się poziomu produkcji.

Załoga huty „Feniks" zdaje sobie doskonale sprawę z tego, iż zwiększając produkcję przyczynia się do podniesienia swojej stopy życiowej, do podniesienia bogactwa naszego kraju i do przedterminowego zrealizowania zadań Planu 6-letniego.

Piotrkowianie na odbudowę Stolicy

Przeprowadzone w ciągu ostatnich dwóch niedziel zbiórki na Fundusz Odbudowy Stolicy przyniosły prawie 120 tys. złotych. W ostatniej zbiórce ulicznej uczestniczyli członkowie Związku Bojowników o Wolność i Demokrację oraz młodzież ZMP-owska.

* * *

W ostatnich dniach bawiła w Piotrkowie grupa aktorów warszawskich, która w ramach imprez organizowanych przez „Artos" wystawiła sztukę Uspieńskiego „Przyjaciele". W antrakcie przeprowadzono zbiórkę na odbudowę Warszawy.

Odpowiedzi Redakcji

Ob. B. Kaliszczak z ulicy Stalina — Uwagi Wasze na temat pracy Pogotowia Ratunkowego PCK w Piotrkowie zreferowaliśmy pełnomocnikowi tej instytucji. W wypadku uwzględnienia Waszych propozycji zostaniecie o tym powiadomieni.

* * *

Pracownica spółdzielni ob. K. B. — Żadnego wpływu na przydział mieszkania nie mamy. Najlepiej zwrócić się jeszcze raz do Referatu Kwaterunkowego Prezydium MRN i wyjaśnić sprawę dokładnie.

* * *

Robotnik Aleksander G-ka — Należało zwrócić natychmiast uwagę na usterki w punktowaniu. W przypadku powtarzania się tego rodzaju niedokładności należy interweniować w radzie zakładowej.

KRONIKA SPORTOWA

PORAŻKA UNII—CONCORDII

Na stadionie „Unii-Concordii" w Piotrkowie został rozegrany mecz w piłkę nożną o mistrzostwo klasy „A" pomiędzy KS „Związkowiec" z Radomia a piotrkowską „Unią-Concordią". Piłkarze nasi ponieśli porażkę, przegrywając ze „Związkowcem" z Radomia 0:3.

W czasie zawodów piłkarskich uczestnicy obu drużyn przeprowadzili zbiórkę na odbudowę Warszawy. Publiczność Piotrkowa chętnie składała datki do puszek. Zebrano 3.151 zł.

„ZWIĄZKOWIEC" REMISUJE W TOMASZOWIE

W Tomaszowie Mazowieckim odbyło się spotkanie piotrkowskiego „Związkowca" z bratnią drużyną miejscową o mistrzostwo klasy „B". Żadna z drużyn „Związkowca" nie rozstrzygnęła jednak spotkania na swoją korzyść, remisując 1:1.

ZWYCIĘSTWO „GWARDII"

Na boisku sportowym za parkiem odbył się kilka dni temu mecz piłki nożnej pomiędzy piotrkowską drużyną „Gwardii", a drużyną Ludowego Zespołu Sportowego z miejscowości Gidle (pow. radomszczański). Zwycięstwo odnieśli członkowie piotrkowskiej „Gwardii" w stosunku 10:1.

Druzgocącym zwycięstwem w stosunku 11:1 poszczycić się mogą piłkarze z II drużyny piotrkowskiej „Gwardii", którzy zdecydowanie pokonali II drużynę „Włókniarza" z Tomaszowa.

„CONCORDIA" WYGRYWA

W Piotrkowie na boisku własnym podejmowała piłkarzy KS „Włókniarz" z Moszczenicy druga drużyna „Unii-Concordii". Zwycięstwo odnieśli zdecydowanie lepsi w formie i technice piotrkowianie, wygrywając w stosunku 3:1.

LZS WOLBÓRZ POKONAŁ „GWARDIĘ" Z TOMASZOWA

W spotkaniu piłkarskim o mistrzostwo klasy „C", pomiędzy Ludowym Zespołem Sportowym z Wolborza a „Gwardią" II z Tomaszowa, po pięknej i ciekawej grze zwyciężyli w stosunku 7:2 LZS-owcy wolborscy.

Od października do maja nauczymy się języka rosyjskiego

Centralny Ośrodek Masowego Nauczania Dorosłych języka rosyjskiego organizuje w okresie jesienno-zimowym 1950-51 r. kursy języka rosyjskiego dla dorosłych, opracowuje programy, podręczniki i pomoce naukowe, kształci i doskonali wykładowców, zaopatruje w środki techniczno-organizacyjne, nadzoruje kursy pod względem fachowym i administracyjno-organizacyjnym.

Organem terenowym COM są Ośrodki Wojewódzkie oraz Powiatowe.

Bezpośrednią formą realizacji zadań COM są kursy języka rosyjskiego dla dorosłych. Organizowane są one przez instytucje i organizacje społeczne, zakłady pracy, świetlice itp.

W pierwszych dniach października br. Polskie Radio i COM rozpoczynają kurs dwustopniowy języka rosyjskiego przez radio. Lekcje tego kursu będą nadawane w godzinach rannych, następnie powtarzane wieczorem w programie I i II Polskiego Radia.

Osoby, pragnące systematycznie uczyć się języka rosyjskiego przez radio winny rejestrować się w kole TPPR, działającym w miejscu ich pracy lub zamieszkania.

Kursy przez radio będą prowadzone na podstawie tych samych tekstów lekcyjnych, co i kursy w zespołach, tak, by obie formy pracy mogły wzajemnie się uzupełniać. Teksty lekcyjne będą drukowane w Biuletynie COM pt. „Uczmy się języka rosyjskiego".

LEKCJE W DOMU

Indywidualne słuchanie kursu radiowego w domu, w godzinach rannych i wieczorowych stanowić będzie doskonałą pomoc przy utrwalaniu materiału, przerabianego na kursie w zespole pod kierunkiem wykładowcy. W ten sposób korzystając z tekstów lekcyjnych, drukowanych w Biuletynie i z lekcji radiowych i uczestnicząc jednocześnie w kursie świetlicowym każdy słuchacz ma możność opanowania języka rosyjskiego w ciągu jednego sezonu (październik — maj) w stopniu umożliwiającym samodzielne czytanie prasy i wydawnictw radzieckich.

BIULETYN INFORMACYJNY

COM wydaje Biuletyn Informacyjno-Instrukcyjny pt. „Uczmy się języka rosyjskiego".

Pierwszy numer tego Biuletynu, wydany w sierpniu br., zawiera wytyczne i materiały, dotyczące organizacji pracy kursów języka rosyjskiego oraz pierwszą część podręcznika. (13 tekstów lekcyjnych).

W następnym numerze Biuletynu COM zamieszczone będą wytyczne pracy dla wszystkich Ośrodków.

„Krakowianka" wydaje obiady

Od kilku dni w kawiarni spółdzielczej, znajdującej się w lokalu dawnej „Krakowianki" wydawane są obiady. Innowacja ta wprowadzona została na skutek konieczności wstrzymania na pewien przeciąg czasu pracy gospody spółdzielczej nr 1. Lokal tej gospody, znajdującej się przy zbiegu ulic Stalina i Toruńskiej zużyty zostanie na pomieszczenia biurowe PSS „Praca".

By nie dezorganizować zaopatrzenia mieszkańców naszego miasta w posiłki postanowiono na czas zresztą krótki wprowadzić wydawanie obiadów w „Krakowiance". Gospoda spółdzielcza nr 1 w niedalekiej przyszłości będzie przeniesiona do jednego z pomieszczeń przy ulicy Łódzkiej. Miastu naszemu przybędzie spółdzielczy zakład zbiorowego żywienia na przedmieściu, a spółdzielnia „Praca" zyska odpowiednie pomieszczenie dla potrzeb swojego biura.

(S)

Czytelnicy piszą

Usprawnić sprzedaż biletów autobusowych

Do Redakcji naszego pisma wpłynął list jednego z Czytelników, który pracuje w Łodzi a mieszka w Piotrkowie. Otóż jego treść:

„Mieszkańcy naszego miasta, ze względu na niedogodne połączenia kolejowe z Łodzią, korzystają chętnie z komunikacji samochodowej. Z końcem każdego tygodnia do Piotrkowa ściągają liczne rzesze jego stałych mieszkańców, którzy tak jak ja — pracują lub kształcą się w Łodzi. Niedzielny odpoczynek w gronie rodzinnym byłby jednak znacznie większą przyjemnością, gdyby nie zatruwało go widmo powrotnej podróży do Łodzi.

W poniedziałki muszę wstawać o godzinie 4 rano by zająć miejsce w ogonku do kasy PKS na dworcu kolejowym i kupić bilet na godzinę 6.30. Autobus odchodzący o tym czasie odpowiada bowiem większej części podróżnych, chociażby dlatego, że następne dwa samochody przejeżdżają przez nasze miasto tzw. kursem przelotowym i nigdy nie wiadomo czy będzie w nich dość miejsca.

W imieniu kilkuset pasażerów zapytuję, czy PKS nie mogłaby wprowadzić przedsprzedaży biletów w swoich kasach na dworcu w Piotrkowie.

Stały czytelnik „Głosu"
Janusz Sz.

Nazwisko i adres znane redakcji.

Plan 6-letni przyniesie elektryfikację wsi

Do roku 1939 mieliśmy w Polsce zelektryfikowane 1.263 wsie i ok. 5 procent wszystkich gospodarstw rolnych w Polsce. Na dzień 1 stycznia 1950 roku mieliśmy w Polsce Ludowej zelektryfikowanych 11.456 gromad i osiedli wiejskich (w tym cztery i pół tysiąca wsi reelektryfikowanych po zniszczeniach wojennych na Ziemiach Zachodnich. W roku 1955 liczba wsi zelektryfikowanych osiągnie 20.056 czyli 51 procent wszystkich wsi w Polsce. W roku 1955 szesnaście razy więcej wsi, niż przed wojną, posiadać będzie światło i energię elektryczną.

Oto tempo elektryfikacji wsi w Polsce Ludowej.

W przedwojennej Polsce sprawa elektryfikacji wsi posuwała się w żółwim tempie. W roku 1939 produkcja energii elektrycznej wynosiła zaledwie 4 miliardy kWh, co w przybliżeniu na mieszkańca dawało 115 kWh. Zużywaliśmy więc przed wojną energii elektrycznej licząc na głowę ludności — cztery razy mniej niż w Czechosłowacji i Francji, siedem razy mniej niż w Anglii lub Niemczech, dziesięć razy mniej niż w Stanach Zjednoczonych, a trzynaście razy mniej niż w Szwecji. Taka baza energetyczna jaką mieliśmy przed wojną w Polsce, nie mogła w żadnym razie stanowić podstawy do masowej i szerokiej elektryfikacji wsi.

W warunkach gospodarki kapitalistycznej zarówno rozmieszczenie elektrowni jak i sieci wysokiego napięcia było zupełnie chaotyczne. Obok okręgów o pozornej (bo wywołanej małym spożyciem) obfitości energii elektrycznej, jak Górny i Dolny Śląsk, Pomorze Szczecińskie, woj. bydgoskie, istniały prawdziwe „pustynie elektryczne": na ziemi lubuskiej (w trójkącie Gorzów — Poznań — Piła) w 100 km szerokości pasie wzdłuż całej dawnej, z 1939 roku granicy polsko-niemieckiej, na Kujawach (w trójkącie Poznań — Włocławek — Kalisz), na Podlasiu, w woj. białostockim, lubelskim itp. Brak połączeń energetycznych uniemożliwiał w dodatku racjonalną gospodarkę produkowania energii elektrycznej w okresach szczytowego jej zapotrzebowania.

Taka sieć elektrowni, a zwłaszcza linii wysokiego napięcia nie mogła w żadnym razie stanowić podstawy do masowej i szerokiej elektryfikacji wsi w Polsce przedwojennej.

Główną jednak przeszkodą i hamulcem w dziedzinie elektryfikacji wsi w Polsce przedwojennej był jej ustrój kapitalistyczny. Elektryfikacja wsi ze względu na znaczne rozrzucenie osiedli, konieczność budowy wielu kilometrów linii wysokiego i niskiego napięcia i małe (w warunkach prymitywnej gospodarki rolnej) spożycie energii elektrycznej na wsi nie gwarantowało szybkich i doraźnych zysków. A to był przecież główny motor gospodarki kapitalistycznej.

Elektryfikacja wsi nie przynosząca doraźnych i szybkich zysków właścicielom elektrowni, zysków, które by można było wywieźć z Polski, nie interesowała więc kapitalistów zagranicznych, do których należało prawie 80 procent wszystkich elektrowni w Polsce przedwojennej.

Po cóż zresztą mieli elektryfikować masowo i szeroko wieś polską kapitaliści i obszarnicy? Czy po to, aby w długie wieczory zimowe chłopi mogli zbierać się i radzić nad swym ciężkim losem? Czy po to, aby mogli sięgnąć po postępową gazetę lub książkę, posłuchać radia i dowiedzieć się, że gdzie indziej, w Związku Radzieckim robotnicy i chłopi wzięli władzę w swoje ręce i coraz lepiej urządzają swe życie? Czy po to, aby dać możliwość dodatkowego zajęcia w drobnym przemyśle i rzemiośle dla 8 milionów ludzi „zbędnych na wsi?" Czy po to, aby kobiecie wiejskiej, tak zapracowanej od świtu do nocy, ulżyć przez elektryfikację gospodarstwa domowego? Czy po to, aby mało i średniorolnemu chłopu dać nową technikę, umożliwić mu korzystanie z silników, maszyn i urządzeń elektrycznych?

Rzecz jasna, że w warunkach kapitalistycznej gospodarki elektryfikacja wsi nie mogła być masowa, obejmowała tylko najbogatsze wsie i gospodarstwa kułackie, bo to był przecież sprzymierzeniec klasowy wielkich kapitalistów i obszarników, któremu, acz niechętnie, trzeba było ustąpić coś nie coś z zysków wyciskanych z pracy klasy robotniczej oraz mało i średniorolnych chłopów.

W Polsce Ludowej nie ma fabrykantów i obszarników. W Polsce Ludowej zakłady energetyczne stanowią własność narodu, w Polsce Ludowej rozumiemy wielką, społeczną potrzebę elektryfikacji wsi i nie lękamy się miliardowych wydatków potrzebnych na ten cel.

Elektryfikacja wsi, to nie tylko światło elektryczne w chałupie, to przede wszystkim nowe narzędzia produkcji, nowa technika, która zmienia tryb życia chłopów a tym samym zmienia sposób ich myślenia.

System elektryfikacji wsi, który obowiązywał do chwili uchwalenia ustawy o elektryfikacji wsi i osiedli, a więc do dnia 28 czerwca 1950 roku, miał bardzo poważne klasowe braki.

Sposób bowiem finansowania elektryfikacji wsi wyglądał tak, że 30 procent kosztów budowy linii wysokiego napięcia, urządzeń transformatorowych i głównych linij niskiego napięcia pokrywało państwo, 70 procent kosztów pokrywali chłopi — właściciele gospodarstw.

W tych warunkach przeważnie elektryfikację wsi przeprowadzały gromady zamożne, a zdarzało się nawet niekiedy, że linie wysokiego napięcia budowano tak, aby omijały wsie biedniejsze, „które i tak — jak mówiono — nie zapłacą". **Dlatego też w 10.290 gromadach zelektryfikowanych po wojnie mamy 340 tysięcy abonentów, podczas gdy powinno ich być ok. 960 tysięcy.**

Ten stan rzeczy radykalnie zmienia ustawa o powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli z dnia 28 czerwca 1950 roku.

Zasady jej są następujące:

1 Zwiększona została pomoc państwa przy elektryfikacji wsi do wysokości 62 procent całkowitych kosztów elektryfikacji wsi łącznie z urządzeniami odbiorczymi wewnątrz budynków. Przeciętne koszty zelektryfikowania jednej wsi wynoszą ok. 5.760.000 złotych, obciążenia chłopów z tytułu elektryfikacji wynosić więc będą około 2.190.000 złotych, resztę pokrywa państwo z funduszów inwestycyjnych.

2 Użytkownicy budynków we wsi objętej elektryfikacją dzielą się w zasadzie na 3 grupy:

Do grupy pierwszej należą bezrolni chłopi, robotnicy mieszkający na wsi oraz właściciele bądź użytkownicy gospodarstw rolnych o przychodowości (przy podatku gruntowym) do wysokości 140.000 złotych. Koszt doprowadzenia prądu i instalacji wewnętrznych (przy 3 punktach odbiorczych) dla tej grupy, w zależności od zamożności, wahać się będzie od 13.500 do 24.500 złotych.

Do grupy drugiej należą rolnicy, których przychód wynosi od 140 tys. zł do 180 tysięcy złotych oraz płatnicy podatku obrotowego lub dochodowego w tej samej wysokości. Ci płacą za doprowadzenie prądu i instalacje wewnętrzne (przy czterech punktach odbioru) — w zależności od zamożności — od 26.800 do 48.000 złotych.

Do grupy trzeciej należą rolnicy posiadający ponad 280 tys. złotych przychodu. Koszt doprowadzenia i instalacji (przy 5 punktach odbioru) wynosi dla tej grupy od 53.700 do 121.000 złotych.

3 Należność za doprowadzenie prądu i instalację wewnętrzną może być rozłożona na trzy lata. Na jedną ratę dla najbiedniejszych przypadać będzie 2.250 zł. dla najbogatszych — 20.000 zł.

4 Nikt nie może się uchylić od powszechnego obowiązku doprowadzenia prądu i założenia instalacji wewnętrznych (do posiadanych lub użytkowanych budynków).

5 Tej części rolników, którzy płacą składki na Społeczny Fundusz Oszczędnościowy zaliczać się będzie od 10 do 30 procent opłat z tytułu elektryfikacji, z ich wpłat dokonanych na FOR.

6 Instalacje wewnętrzne przeprowadzane są pod kontrolą Państwowych Zjednoczeń Energetycznych wg ustalonych zasad w ramach wyżej podanych opłat.

7 Punkty odbiorcze energii elektrycznej dla motorów o większej sile, mogą być instalowane tylko w spółdzielniach produkcyjnych, SOM, POM i PGR. Ma to na celu uniemożliwienie kułakom wyzysku przy wypożyczaniu maszyn.

8 Społeczną kontrolę nad powszechną elektryfikacją sprawują (za pomocą komisji elektryfikacyjnych) wojewódzkie i powiatowe rady narodowe. One również opiniują projekty miejscowych planów elektryfikacji wsi i osiedli. Całość elektryfikacji wsi objęta jest państwowym planem inwestycyjnym i poddana kontroli tego planu.

Ta ustawa stwarza dopiero właściwe warunki dla dalszej, jeszcze szybszej i gruntowniejszej elektryfikacji wsi w okresie Planu Sześcioletniego.

Elektryfikacja wsi w okresie Planu Sześcioletniego obejmie 8.600 gromad i osiedli wiejskich. Czy jesteśmy przygotowani do wykonania tak gigantycznej pracy, trzykrotnie większej w każdym roku Planu 6-letniego niż elektryfikacja przeprowadzana w okresie Planu Trzyletniego?

Produkcja energii elektrycznej wzrośnie w roku 1955 z 8,3 miliarda kWh na 19,3 miliarda kWh. Dzięki tak ogromnemu wzrostowi produkcji elektrycznej spożycie energii elektrycznej na wsi może być siedmiokrotnie wyższe w roku 1955 niż w roku 1949.

Plan rozbudowy sieci linij wysokiego napięcia został tak opracowany, aby znikły z mapy Polski Ludowej „pustynie elektryczne". Z przewidzianych do budowy 76 tys. kilometrów sieci elektrycznej wysokiego napięcia bardzo poważna część przewidziana jest dla terenów zaniedbanych gospodarczo.

Sześcioletni Plan elektryfikacji wsi — to wielkie i odpowiedzialne zadanie. Od sumiennego wykonania tego zadania zależy w dużym stopniu społeczna przebudowa naszego rolnictwa w kierunku spółdzielczości produkcyjnej, techniczna rekonstrukcja tego rolnictwa, rozwój oświaty i kultury pracującego chłopstwa, czyli zbudowanie fundamentów socjalizmu na wsi.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 27 września 1930 r.

PAŁKI GUMOWE W RUCHU

W kilku miejscowościach na Górnym Śląsku, a m. in. w Katowicach, Czeladzi, Dąbrowie Górniczej i innych, doszło do burzliwych wystąpień, w czasie których bezrobotni usiłowali atakować policję.

„Niespokojne żywioły rozpędzono pałkami gumowymi". („Kurier Łódzki").

SAMOBÓJSTWO NAUCZYCIELKI

Zredukowana przed niedawnym czasem nauczycielka Zenobia Zalewska położyła się w zamiarze samobójczym na szynach kolejowych na linii Germanów — Iwanie Puste. Koła lokomotywy ucięły jej głowę.

BRAK MIEJSC W SZKOŁACH

Z terenu całej Polski nadchodzą wiadomości o braku miejsc w szkołach — dla dzieci najmłodszych roczników.

Według obliczeń komisji powszechnego nauczania kilkadziesiąt tysięcy dzieci siedmioletnich — pozostać musi poza szkołą. — Niestety— pisze „Kurier Łódzki" — kryzys nie pozwala na wznoszenie nowych gmachów szkolnych.

ŚMIERĆ POD POCIĄGIEM

Wczoraj, o godzinie 11 wieczorem — na torze kolejowym, wiodącym do Opatówka znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny, zmasakrowane przez pociąg. Tuż obok miejsca wypadku leżały podarte uprzednio przez samobójcę dokumenty, z których jednakże nie udało się odczytać nazwiska. Wśród podartych w strzępki papierów znajdują się skrawki różowej legitymacji bezrobocia.

SIEDEMNAŚCIE WYKOŃCZALNI NIE PRACUJE

W dniach od 14 do 21 września 1930 roku — siedemnaście wykończalni na terenie okręgu łódzkiego zawiesiło zupełnie pracę. W okresie tym ogółem pracowało 20 firm — zatrudniających 4.621 robotników, co stanowi zaledwie 35 procent możliwości produkcyjnych. „Z urlopów w tym czasie korzystało 25 robotników — pisze „Kurier Łódzki".

GORZKIE SŁOWA...

42-letni Franciszek Szurek, mieszkaniec Brzezin, powiesił się na drzewie rosnącym tuż obok szosy. Szurek przed popełnieniem samobójstwa — przybił do drzewa kartę z napisem: „S... na ten świat".

Przybyła na miejsce policja skonfiskowała oryginalny plakat. Jak ustaliło dochodzenie władz śledczych — Szurek, będąc od dłuższego czasu bez pracy, znajdował się w skrajnej nędzy.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Dziś, o godz. 19.15, „Sprawa Pawła Eszteraga" A. Gergely. Zniżki ważne.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36
Dziś dwa przedstawienia, o godz. 15.30 i 19.15, „Wielki człowiek do małych interesów". **Wszystkie bilety sprzedane.**
Kasa czynna od godz. 10 do 13 i od 16.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Środa, dn. 27 września 1950 roku, o godz. 19.15 „Bohaterowie dnia powszedniego".

TEATR „PINOKIO"
Środa, dnia 27 września 1950 r., teatr nieczynny — wyjazd zespołu na Śląsk.

TEATR „ARLEKIN"
Środa, dnia 27 września 1950 r., godz. 17, widowisko pt. „Sambo i lew". Kasa czynna codziennie od godz. 10.

TEATR LETNI „OSA" (ul. Piotrkowska 94, tel. 272-70)
Godz. 19.30 „Śluby murarskie" czyli wodewil warszawski Gozdawy i Stępnia.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Ostatnie dni! Środa, dn. 27.IX, o godz. 19.15 „Córka pani Angot". Zniżki ważne.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2)
Środa, dn. 27 września br. o godz. 19.30, „Sen o Goldfadenie", dramatyzacja i reżyseria Jakuba Rotbauma.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1)
„Urwis Gawroche" dod. „Jedna z wielu" godz. 16, 18, 20.
(Dla dzieci powyżej lat 8).

BAŁTYK (Narutowicza 20)
„Orzeł Kaukazu", II seria, dod. „Wielki Budowniczy Matwiej Kozakow", godz. 16, 18, 20. (Dla młodz. powyżej lat 12).

BAJKA (Franciszkańska 31)
„Piotr I" I seria dod. „Boks" godz. 18, 20.
(Dla młodzieży powyżej lat 12).

GDYNIA (Daszyńskiego 2)
„Program Aktualności Kraj. i Zagran. Nr 36" (Kronika Nr 39-50, „Łyżwiarze", „Skarby Górnej Szorii", „Listopad w Suchumii"). godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (Legionów 2) — Kino nie czynne z powodu remontu.

MUZA (Pabianicka 178)
„Milczenie jest złotem", dod. „Wietrzenie skał", godz. 18, 20.
Dla młodzieży niedozwolony.

POLONIA (Piotrkowska 67) —
„Pragnienie", dod. „W kraju socjalizmu" Nr. 7-50, godz. 16.30, 18.30 20.30. Dla młodz. od lat 14).

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76)
„Jan Rohacz z Dube", dod. „Przegląd sportowy Nr 3-50", godz. 18, 20. (Dla młodz. powyżej lat 14).

REKORD (Rzgowska 2)
„Maskarada", dod. „Człowiek z góry wysokiej", godz. 18, 20.
Dla młodz. powyżej lat 12.

ROBOTNIK (Kilińskiego 178)
„Dni i noce" dod. „Ciernik" — godz. 18, 20. (Dozwolony dla dzieci powyżej lat 8).

ROMA (Rzgowska 84)
„Stiepan Razin" dod. „Z przeszłości ziemi", godz. 17.30, 20.
(Dla młodz. powyżej lat 12).

STYLOWY (Kilińskiego 123)
„Dwaj panowie F" dod. „Pieśń wiosny", godz. 18, 20. (Dla młodz. powyżej lat 12).

ŚWIT (Bałucki Rynek 2). „Nasz chleb powszedni", dod. „Ałma-Ata", godz. 17.30, 20.
(Dla młodz. powyżej lat 12).

TĘCZA (Piotrkowska 108)
Nieczynne.

TATRY (Sienkiewicza 40 w ogrodzie). „Lichwiarz Gobseck", dod. „Racjonalizator Uralskiej Fabryki Maszyn", godz. 16.30, 18.30, 20.30.
(Dla młodz. powyżej lat 12).

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16)
„Orzeł Kaukazu" I seria, dod. „W kraju socjalizmu", godz. 16, 18.30, 20.30. (Dla młodz. powyżej lat 12).

WISŁA (Daszyńskiego 1). „Orzeł Kaukazu", II seria", dod. „Igrzyska Szkół Zawodowych w Warszawie". Godz. 16.30, 18.30, 20.30.
(Dla młodz. powyżej lat 12).

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16)
„Dziewczyna ze Słowacji", dod. „Świat Młodych" Nr. 12. godz. 16, 18, 20.
(Dla dzieci powyżej lat 10).

ZACHĘTA (Zgierska 26)
„Dwie brygady" dod. „Korea", (Dla dzieci powyżej lat 7).
godz. 18, 20.

Ze sportu

Na marginesie porażki pięściarzy Bawełny w Koszalinie

Minęło już kilka tygodni od rozpoczęcia walk o wejście do drugiej ligi bokserskiej. Rozgrywki te, trzymające w napięciu wielkie rzesze miłośników tego sportu, dla łódzkiej Bawełny ubiegającej się o ten awans miały do niedawna przebieg pomyślny. Nie tak dawno przecież wrocławska Gwardia wyjechała z Łodzi pokonana 6:10, a forma łódzkich pięściarzy nie wróżyła w najbliższym czasie, jakiejś przykrej niespodzianki. Tymczasem stało się inaczej...

Ostatnio pięściarze Bawełny bawili w Koszalinie i powrócili pokonani w dość wysokim stosunku 5:11.

Jak się to mogło stać? Na pytanie to szuka zapewne odpowiedzi wielu sportowców łódzkich, toteż postaramy się na podstawie relacji kierownictwa drużyny łódzkiej odsłonić tajemnicę tej niespodziewanej porażki.

— Sędziowie punktowi — mówi nam jeden z naszych rozmówców— nie zawsze wydawali werdykty zgodne z przebiegiem walk na ringu.

— Nie mamy żadnych zastrzeżeń co do wyników w wagach: piórkowej, lekkiej, a nawet w półśredniej, ale wyraźnie skrzywdzono w Koszalinie Szczepockiego, który stoczył w wadze średniej najładniejszą walkę i wygrał z Wierzbowiczem różnicą przynajmniej 3 punktów. Zwycięstwo przyznano tymczasem Wierzbowiczowi. Skrzywdzono również Urzędowicza. Urzędowicz walczył w wadze półciężkiej i również zasłużył na wygraną.

— Porażką tą jednak nie przejmujemy się zbytnio, gdyż sędziowanie na tym meczu nie tylko pozostawiało wiele do życzenia, ale odbywało się niezgodnie z przepisami, a więc nie jest wykluczone, że spotkanie to zostanie w ogóle unieważnione przez PZB.

— Regulamin mówi bowiem wyraźnie, że mecze ligowe i o wejście do ligi muszą być punktowane przez 3 sędziów a w Koszalinie pomimo naszego protestu sędziowało na punkty, opierając się na regulaminie PZB z 1947 r. tylko 2 sędziów i to na... zmianę, co jest obecnie niedopuszczalne.

Tyle dowiedzieliśmy się od kierownictwa Bawełny. W tym wszystkim dziwi nas najbardziej to, że delegat Wydziału Spraw Sędziowskich PZB ob. Urbaniak z Poznania bawiący w Koszalinie nie miał do tej pory czasu na dokładne przestudiowanie regulaminu PZB z 1950 r. i pozwolił na to, aby mecz był sędziowany według przepisów sprzed kilku lat.

Z turnieju ŁOZB



Finaliści wagi ciężkiej — od lewej Jędrzyk (Poznań) i Jaskóła (Łódź)
Zdobywca II miejsca Jędrzyk otrzymał nagrodę „Głosu Robotniczego" — parę pięknych rękawic bokserskich.

Zakończenie mistrzostw lekkoatletycznych ZSRR

MOSKWA — W Kijowie zakończyły się indywidualne i drużynowe mistrzostwa Związku Radzieckiego w lekkoatletyce, w których uczestniczyło ponad 700 najlepszych zawodniczek i zawodników. W czasie kilkudniowych zawodów lekkoatleci radzieccy ustanowili 6 nowych rekordów ZSRR.

Najbardziej atrakcyjną konkurencją w ostatnim dniu mistrzostw był bieg na 10.000 m, w którym czterech zawodników uzyskało wyniki lepsze od dotychczasowego rekordu ZSRR — 30:26,8, należącego do Popowa. Po zaciętej walce w biegu zwyciężył Siemienow Leningrad w doskonałym czasie 30:07, wyprzedzając o 2,6 sek. znanego długodystansowca Wanina. Trzecie miejsce zajął Kazancew, przed Popowem.

W pozostałych konkurencjach tytuły mistrzów zdobyli:

sztafeta 4x400 m — reprezentacja Armii — 3:16,6; sztafeta kobiet 4x200 m — Dynamo — 1:41,2; 10-bój — Lipp — 7,319 pkt.

Na odbudowę Warszawy

W dniu 9 września br. na boisku przy ul. Niciarnianej 3 reprezentacje Państwowego Teatru Lalek „Pinokio" i ZPB im. Dubois rozegrały mecz w piłkę nożną. Zwycięstwo odnieśli „lalkarze" w stos. 6:0.

Dochód z imprezy w kwocie zł 6.279.— przekazano na odbudowę Warszawy.

Zebranie lekkoatletów

W piątek o godzinie 17 w sali konferencyjnej ORZZ odbędzie się zebranie poświęcone omówieniu dotychczasowej działalności ŁOZLA. Oprócz tego na zebraniu poruszone zostaną wszystkie sprawy dotyczące tej gałęzi sportu w Łodzi.

Ze względów zrozumiałych, na zebraniu tym nie powinno zabraknąć ani jednego z tych działaczy czy zawodników, którym rozwój lekkoatletyki w Łodzi leży prawdziwie na sercu.

Najbliższe mecze ligowe

Terminarz zawodów ligowych na dzień 1 i 8 października uległ zmianie wobec wyjazdu do Czechosłowacji zawodników CWKS, Ogniwa i poznańskiego Kolejarza. Obecnie przedstawia się on następująco:

1. X.: **Kolejarz (Warszawa) — Związkowiec (Kraków); Unia (Chorzów) — Związkowiec (Poznań); ŁKS Włókniarz — Budowlani (Chorzów).**

8. X.: **Gwardia (Kraków) — Budowlani (Chorzów); Związkowiec (Kraków) — Unia (Chorzów); Kolejarz (Warszawa) — Górnik (Radlin).**

LZS-y woj. olsztyńskiego otrzymały nagrody GKKF

OLSZTYN. Za masowy udział w próbach na odznakę SPO, Ludowe Zespoły Sportowe w Zwierzutach, Spytkowie i Blankach (woj. olsztyńskie) zostały wyróżnione przez Komitet Kultury Fizycznej.

Jako nagrody LZS-y otrzymały sprzęt sportowy ogólnej wartości 115 tys. zł.

Spójnia (Łódź) zwycięża w Krakowie

KRAKÓW. W turnieju otwarcia nowego stadionu piłki ręcznej KS Gwardia w Krakowie odbyło się dokończenie rozgrywek. W meczu o pierwsze miejsce Spójnia Łódź pokonała Gwardię Kraków 47:28. Trzecie miejsce zajęło Ogniwo Kraków, wygrywając z warszawskim Kolejarzem 36:28.

Co usłyszymy przez radio

Program na środę 27 września 1950 roku.

5.00 Początek audycji. 5.05 Streszczenie wiadomości porannych. 5.10 Audycja dla wsi. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.10 Polskie melodie ludowe. 6.30 Dziennik poranny. 6.45 Polska pieśń masowa. 8.55 Audycja szkolna dla klas V — VII „Nieuchwytne dźwięki". 9.15 Radziecka muzyka rozrywkowa. 9.50 Audycja poetycka dla szkół. Wiersze Władysława Broniewskiego. 10.10 Utwory polskich kompozytorów. 10.55 Koncert dla szkół. 11.35 Utwory klawesynistów włoskich i francuskich. 11.50 Głos mają kobiety. 11.57 Sygnał czasu. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Pieśni kompozytorów rosyjskich. 12.30 Audycja dla wsi. 12.45 „Na swojską nutę". 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych „Czarodziejski skrzypek". 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Muzyka radziecka. 17.05 Radiowa skrzynka techniczna. 18.00 „Knock-out" — opowiadanie Włodzimierza Bill-Biełocerkowskiego 18.20 „Na muzycznej fali". 18.45 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja Głównego Komitetu Kultury Fizycznej. 19.15 Felieton literacki. 19.30 Głos mają kobiety. 19.40 Polskie pieśni masowe. 20.00 Dziennik wieczorny i wiadomości sportowe. 20.40 „Jemielian Iwanowicz Pugaczew" pogadanka. 21.00 Koncert Chopinowski gra Władysław Kędra. 21.30 Muzyka taneczna. 22.00 Arie i pieśni kompozytorów francuskich. 22.20 Odpowiedzi „Fali 49". 22.30 „Na dobranoc". 23.00 Ostatnie wiadomości.

RADIO MOSKWA

Moskwa 1935 m, 1734 m, 433,6 m, 49,75 m, 31,38 m.

6.45 Wiad. i progr. dnia. 9.00 Przegląd Komsom. Prawdy. 10.00 Przegląd prasy centr. 13.45 Progr. dnia 21.30 Ost. wiad.

Czy przeprowadzasz już zaprawę do tegorocznych Marszów Jesiennych?

Sprawdzianem rozwoju i upowszechnienia sportu w Polsce Ludowej stały się organizowane na terenie miast i wsi imprezy i akcje masowe. Jedną z takich imprez są zbliżające się Marsze Jesienne organizowane pod hasłem „Maszerujemy szlakiem zwycięstw Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego" organizowane rokrocznie w ramach Miesiąca Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w rocznicę bitwy pod Lenino (12.X. 1943 r.)

Zgodnie z wytycznymi GKKF Marsze Jesienne winny być przeprowadzane w ciągu miesiąca października. Zasadniczy termin wyznaczono na 15 października.

Celem podniesienia atrakcyjności zawodów do Marszów Jesiennych wprowadzono współzawodnictwo tak indywidualne jak i zespołowe, toteż sądzimy, że wszystkie nasze koła sportowe myślą już poważnie o tej pięknej imprezie i przystąpiły już do treningów. Na starcie tegorocznych Marszów Jesiennych nie może zabraknąć ani jednego sportowca z miast i wsi.

Pamiętajcie, że tegoroczne Marsze Jesienne organizowane są w chwili, gdy naród nasz rozpoczął realizację Planu 6-letniego, gdy na całym świecie trwa zacięta walka o pokój, gdy ludy kolonialne budzą się do samodzielnego bytu. Tegoroczne Marsze Jesienne winny stać się jeszcze jedną potężną manifestacją dorobku naszego sportu i kultury fizycznej, oraz nierozerwalnej więzi łączącej klasę robotniczą z odrodzonym naszym sportem.



Udany popis sekcji jeździeckiej LZS z Wolborza

W niedzielę na stadionie „Związkowca" odbyły się pierwsze w Piotrkowie po wojnie zawody konne. Zorganizował je Ludowy Zespół Sportowy z Wolborza, który chyba jako jedyny w kraju posiada własną sekcję jeździecką. Sekcja ta korzysta z koni z Państwowej Stadniny Ogierów w Bogusławicach i mimo tego, że okres pracy sekcji trwa dopiero dwa miesiące, osiągnięto już dobre wyniki o czym przekonaliśmy się w niedzielę.

Impreza obejmowała szereg konkurencji a więc: konkurs hippiczny lekki, konkurs hippiczny ciężki, bieg myśliwski oraz szereg pokazów których celem było zapoznanie publiczności z walorami fizycznymi ogierów półkrwi arabskiej i angielskiej oraz anglo-arabów.

Popisy niedzielne wykazały, że jeźdźcy z Ludowego Zespołu Sportowego w Wolborzu dobrze opanowali technikę jazdy i potwierdziły wysoką wartość koni. Konie mimo rozmokłego terenu pokonywały bez trudu przeszkody.

Ciekawej tej imprezie przyglądało się 5 tysięcy publiczności.

Paweł Podżarow - twórca systemu głębokiego wrębu *)

„Jakim szczęściem jest świadomość, że nasza praca jest tak bardzo potrzebna ojczyźnie" — mówił P. Podżarow, górnik radziecki, stachanowiec i racjonalizator, którego życie, praca i osiągnięcia są treścią książeczki, wydanej ostatnio przez „Bibliotekę Przodowników Pracy". Żadne słowa nie mogłyby lepiej scharakteryzować Podżarowa, niż ta własna jego wypowiedź, **wypowiedź człowieka, dla którego praca jest sprawą dumy i honoru, górnika czującego się współgospodarzem swojego kraju, w pełni odpowiedzialnego za jakość i szybkość produkcji — jednego z wielu wspaniałych radzieckich ludzi.** Nie po tym jednak co powiedzieli, lecz po tym czego dokonali i co zrobili poznaje się i ocenia ludzi.

Książka S. Ulina napisana prosto, żywo i ciekawie, opowiada o dzieciństwie Pawła (ojciec jego był górnikiem w prywatnej kopalni węgla), o tym, jak w latach kolektywizacji wsi rosyjskiej został traktorzystą, wstąpił do Komsomołu, a następnie zaczął pracować w kopalni. Podżarow początkowo pracuje jako maszynista przy odwadnianiu, jednak najbardziej interesuje go **zawód rębacza.** Po krótkim przeszkoleniu zaczyna pracować jako **samodzielny rębacz. Z czasem zostaje kierownikiem brygady komsomolskiej.**

Z każdym dniem Paweł nabywa coraz więcej doświadczenia, uczy się dużo i wytrwale: **na kursach i w kopalni, na naradach produkcyjnych i zebraniach partyjnych. Coraz lepiej organizuje pracę, zwiększa ciągle jej wydajność.**

Wojna przerywa pokojową pracę Zagłębia Donieckiego. Paweł zostaje ewakuowany wraz z całą załogą kopalni na Ural do Kizełowskiego Zagłębia Węglowego. Poznaje szybko miejscowe warunki pracy i staje do współzawodnictwa z najznakomitszymi rębaczami. Górnikom w ich codziennym trudzie dopomaga organizacja partyjna, ucząc, radząc. W ciężkich latach wojny kraj potrzebuje dużo węgla, wzmaga się tempo produkcji. Kopalnia, w której pracował Podżarow, mimo dużego wysiłku załogi, nie mogła sprostać stojącym przed nią zadaniom. Podżarow myśli bez przerwy jak podnieść wydajność pracy, zwiększyć produkcję kopalni. Wreszcie któregoś dnia wpada na prosty a genialny pomysł.

Podżarow pracował przy wyrębie pochylni. Wykonać, albo jak mówią górnicy „pędzić pochylnię" w twardym pokładzie węglowym jest niełatwą sprawą.

Metoda jaką „pędzono" pochylnię dawniej polegała na wykonywaniu jej z dołu w górę, według wzniesienia pokładu. Odbijając węgiel, rębacz trzymał niemal na wysokości głowy młotek mechaniczny, do chwili, póki nie przebił wyrobiska o średnicy półtora metra. Pracując w ten sposób można było przebić w ciągu zmiany do 2 metrów.

Podżarow zastosował nowy system wyrąbywania. Wykorzystując niejednolitą budowę pokładu, składającego się z trzech, o różnej twardości warstw węgla, wykonywał w dolnej miękkiej warstwie przy szeregu pomocniczych operacji długi, do 10 m, sięgający wrąb. Następnie przecinał stropową miąższość pokładu węgla do pełnego przekroju wyrobiska, wyrąbując w ten sposób coś w rodzaju komory, o wielkości pozwalającej górnikowi swobodnie się poruszać. Po dokonaniu tych czynności **Paweł „macierał na węgiel"**, rozbijając w ten sposób najtwardsze warstwy **z góry w dół.** Pokłady pozbawione oparcia prędko pękały i kruszyły się. **W ciągu jednej zmiany, stosując po raz pierwszy nową metodę, Podżarow wykonał 10 norm.**

O sukcesie dowiedziała się cała kopalnia. Do Pawła zwrócili się najbliżsi koledzy z prośbą o zapoznanie ich z nowym systemem. Następnie osiągnięciami Podżarowa zainteresowały się sąsiednie kopalnie, później cały kraj. Po przedyskutowaniu, na specjalnie w tym celu zwołanym posiedzeniu Komitetu Obwodowego Partii w sprawie szybkościowej metody pędzenia pochylni, powzięta została uchwała o szybkim rozpowszechnieniu tego systemu na wszystkich kopalniach. W akcji popularyzatorskiej brał udział sam Podżarow, który wygłosił wiele wykładów. **Jeden z jego uczniów osiągnął 400—450 proc. normy. Sam Podżarow w okresie wojennym wydobył około 40.000 ton węgla.**

Równolegle do upowszechnienia się **podżarowskiego systemu „głębokiego wrębu" rosła popularność i szacunek jakim otaczano Podżarowa.** Od kilku lat z rzędu wybierany jest na stanowisko przewodniczącego Rady Zakładowej kopalni, wszedł do egzekutywy Organizacji Partyjnej, a w r. 1948 uczestniczył w pracach XVIII Plenum Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Zw. Zaw. (WCSPS). Za udoskonalenie i opracowanie nowych metod pracy w przemyśle górniczym przyznano Pawłowi Podżarowowi w roku 1946 **Nagrodę Stalinowską oraz order Lenina i order Czerwonego Sztandaru Pracy.** Dwa lata temu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR nadało mu zaszczytny **tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej.**

Książka o Podżarowie powinna znaleźć się w każdej robotniczej czytelni, świetlicy, bibliotece, przede wszystkim trafić do rąk jak najszerszych mas polskich górników, racjonalizatorów i nowatorów, dla których osiągnięcia Podżarowa mogą służyć za wzór nowego socjalistycznego stosunku człowieka do pracy. A. S.

*) S. Ulin „Bohater Socjalistycznej Pracy. Paweł Podżarow", Wyd. Biblioteka Przodowników Pracy. Nr. 45.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:

Redaktor naczelny	218-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	218-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	233-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-31 wewn. 9
Redakcja nocna	173-21

Kolportaż
Łódź, Piotrkowska 76, tel. 222-32
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-60 i 116-78
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-6832.

D-1-23216